10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

JEŚLI KTO WŁADZĘ CIERPI, NIE MÓW, ŻE JEJ SŁUCHA
BÓG CZASEM DAJE WŁADZĘ W RĘCE ZŁEGO DUCHA.
Mickiewicz — „Dziady" III. cz.

Nr. 249 A — Warszawa, środa 11 sierpnia 1937 r. — Rok XII

Willy Munzenberg — szef „roboty" na Polskę

Ofensywa Kominternu

7 polskich drukarń komunistycznych w Paryżu

A. P. A. donosi z Paryża:

W chwili obecnej Komintern przeznaczył olbrzymie sumy pieniędzy na akcję wywrotową w Polsce. Śmiesznym byłoby dokładnie określić jakie sumy wpłyną z kas moskiewskich czerwonych podpalaczy do kas ich ekspozytur zakonspirowanych w Polsce, jednakże faktem jest, że sumy te przewyższają znacznie budżety wszystkich wydatków europejskich, wyłączając Hiszpanię.

Na przestrzeni ostatnich paru tygodni, zlikwidowano z polecenia Kominternu 7 istniejących w Paryżu i drukujących bibułę dla Rzeszy drukarni niemieckich. Drukarnie te przystosowano do potrzeb polskiej pisowni i rozpoczęto w nich bezustanny druk bibuły, przeznaczonej tylko i wyłącznie na nielegalny kolportaż w Rzeczypospolitej.

W sławnym St. Denis, którego burmistrzem był do niedawna głośny Doriot, uruchomiona została szkoła wojskowa, w której przygotowuje się specjalnie „fachowców" do dywersji w Polsce.

Techniczne opracowanie planu akcji propagandowej na terenie Rzeczypospolitej, powierzył Komintern sławnemu Willy Munzenbergowi, któremu zapomniano i pijackie orgie, urządzane przez skromnego emigranta politycznego we własnym, luksusowym pałacyku w Paryżu, i nie wyrachowanie się z kominternowych pieniędzy i wiele innych przewin.

„Willy" znowu jest w łaskach jemu bowiem, w pierwszym rzędzie Komintern zawdzięcza, że po wyrokach moskiewskich nie nastąpiło zupełne rozpadnięcie się Komunistycznej Partii Francji, a postradała ona jedynie elitę intelektualną.

Tenże „Willy" ma dzisiaj kierować robotą podpalacką w Polsce, a że jest fachowcem niewątpliwie zdolnym, że wiele potrafi, nie wolno nam ani chwili planów Kominternu bagatelizować. Tu idzie wszakże gra o wielką stawkę!

Wielka mowa Mussoliniego

o alarmach wojennych

Podróż Il Duce do Sycylii

MESSYNA, 10.8. (PAT). Dziś rano na jachcie Aurora, eskortowanym przez jednostki floty wojennej przybył do Messyny Mussolini, gdzie na placu municypalnym wygłosił przemówienie.

Przypomniawszy na wstępie, że po raz ostatni bawił w Messynie 13 lat temu oraz podziękowawszy ludności za serdeczne powitanie, Mussolini podkreślił wielkie zasługi mieszkańców Sycylii, trzymających wysoko sztandar włoski na wybrzeżach Morza Śródziemnego oraz po drugiej stronie Atlantyku, gdzie doszli do najwyższych urzędów w wielkiej Republice amerykańskiej.

Z kolei Mussolini oświadczył, że niebawem wygłosi w Palermo po zakończeniu manewrów, programową mowę polityczną, obecnie jednak, pragnąc usunąć pewne absurdalne alarmy, zaciemniające horyzont, stwierdza, że podróż jego na Sycylię posiada cele pokojowe i konstruktywne. Przybyłem tu — mówił Mussolini — aby stwierdzić to, co zostało dokonane, a zwłaszcza, aby zobaczyć to, co będzie jeszcze robione w przyszłości.

Następnie zapewnił Mussolini, że ostatnie baraki pozostałe w Messynie po trzęsieniu ziemi, zostaną usunięte definitywnie dnia 28 października 1938 r., w dniu, w którym zostanie również inaugurowany wielki dworzec lądowy i morski. W zakończeniu Mussolini zapewnił ludność, iż rząd dotrzyma wszystkich swoich obietnic, licząc na lojalność i wierność sycylijskiego społeczeństwa.

RZYM, 10.8. (PAT). Dzisiejsza mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie a zwłaszcza słowa o pokojowych celach wizyty stoją w związku z komentowaniem dorocznych manewrów sierpniowych na Sycylii, jako aktu obronnego na wypadek wojny z Anglią. Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii ma cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odprężenia stosunków włosko - angielskich.



Mussolini

Katastrofa statku rzecznego

Z 200 pasażerów — większość zginęła

MEXICO CITY, 10. 8. Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonął statek motorowy „Anna Cecylia". Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów. Bezpośrednio po rozbiciu się statku, na miejsce katastrofy wypłynęły liczne statki i szalupy ratowe, które jednak zdołały uratować bardzo niewielu pasażerów. Nadzieje na uratowanie reszty są minimalne.

Obchód „Cudu nad Wisłą"

w Ossowie

Komitet budowy i ochrony pomnika dla poległych w Ossowie ustalonym dorocznym zwyczajem urządza w dniu 15 sierpnia obchód na cmentarzyku poległych w Ossowie 14-go sierpnia 1920 r. ochotników 236 pułku piechoty i innych wraz z ś. p. księdzem Ignacym Skorupką. Obchód rozpocznie się nabożeństwem żałobnym, które odbędzie się w kaplicy na cmentarzyku w Ossowie o godzinie 11 przed południem. Wyjazd z Warszawy z dworca wileńskiego o godz. 9 min. 15 rano do stacji Kobyłka. W dniu 14 sierpnia, jako w rocznicę bitwy z nawałą bolszewicką pod Ossowem, odbędzie się nabożeństwo w Warszawie w kościele św. Anny (pobernardyńskim) o godz. 10 rano przed wielkim ołtarzem.

Komitet uprasza wszystkie organizacje społeczne o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w obchodzie „Cudu nad Wisłą".

Przybór rzek w górach

powódź narazie nie grozi

STANISŁAWÓW, 10. 8. Poziom na Prucie w okolicy wynosił w dniu wczorajszym 2 mtr. ponad normę. Niebezpieczeństwa powodzi na razie nie ma. W powiecie tłumackim woda podniosła się na rzece Serbeń o 6.50 mtr. ponad normę, na Woroni 1.50 ponad stan normalny. Komunikacja w powiecie nie jest przerwana. Woda na Czeremoszu podniosła się o 1.40 mtr. na Rybnicy o 1.80 mtr. ponad normę. W Zabłotowie stan wody na Prucie wynosi 1.80 cm. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi również nie ma.

Nie wygłoszone przemówienie

Echa zjazdu Legionistów

„Nasz Przegląd" donosi, że podczas niedzielnego Zjazdu Legionistów grupy lewicowe prowadziły rokowania w sprawie umożliwienia wystąpienia jednego z lewicowych legionistów sen. Bobrowskiego względnie Moraczewskiego na Sowińcu. Jednakże po zaznajomieniu się z tekstem ewentualnego przemówienia i powołując się na porządek święta, propozycje odrzucono.

Zwolnienie podejrzanych

o zamachy w Przytyku

W związku z ostatnimi aresztowaniami w Warszawie i na prowincji podejrzanych o zamachy bombowe w Przytyku, odbyła się konfrontacja aresztowanych ze świadkami zamachów.

Przewieziono 4 aresztowanych pod konwojem policyjnym do Radomia a następnie do Przytyka, co wzbudziło olbrzymią sensację.

Zeznania świadków żydów były najzupełniej sprzeczne.

Wobec takiego przebiegu dochodzeń, władze policyjno - śledcze, po przewiezieniu aresztowanych z powrotem do Radomia zwolniły ich.

Zwolniono również aresztowanego ostatnio w Radomiu działacza b. ONR., b. więźnia Berezy, Stefana Podczaskiego.

Chińczycy opuszczają Japonię

Ambasada w Tokio organizuje repatriację

SZANGHAJ, 10. 8. Prasa chińska donosi, iż ministerstwo spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadzie chińskiej w Tokio przeprowadzenie ewakuacji obywateli chińskich, zamieszkałych w Japonii. Chińczycy mają być zgromadzeni w kilku portach, a stamtąd nastąpi repatriacja 6-ma specjalnie wynajętymi statkami. Prasa donosi również, że do Szanghaju przybyły transporty studentów chińskich, którzy studiowali w Japonii. Z ogólnej liczby 5 tysięcy studentów, do kraju powróciło już 2 i pół.

Wybuch na okręcie wojennym

Trzech marynarzy zginęło

BUENOS AIRES, 10. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości z Callao (Peru), na peruwiańskim okręcie wojennym „Almirante Villar" nastąpił wybuch kotłów, przyczym wybuchu nie zdołano ustalić. Wskutek eksplozji trzech marynarzy zginęło na miejscu, kilku zostało ciężko rannych.

Dość pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.

Po przejściowym wzroście zachmurzenia ponowne polepszenie się stanu pogody, tak, że po mglistym ranku w ciągu dnia będzie naogół dość pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów pochodzenia burzowego. W dalszym ciągu ciepło przy słabych wiatrach zachodnich i północno - zachodnich.

Krwawy incyndent

na lotnisku

SZANGHAJ, 10. 8. (PAT). W wyniku rozmów przeprowadzonych pomiędzy merem Szanghaju a przedstawicielami władz konsularnych i morskich japońskich, zdecydowano wczorajszy incydent na lotnisku Hung-Czao, podczas którego zginął oficer i marynarz japoński załatwić w drodze dyplomatycznej. Mer Szanghaju Yui oświadczył, że incydent na lotnisku spowodowany został niewątpliwie przez usiłowanie przedostania się na lotnisko dwóch oficerów japońskich, czemu ochrona wojskowa lotniska starała się zapobiec. Yui przypomniał poza tym szereg protestów, złożonych przez władze chińskie wobec aktów szpiegostwa japońskiego, szczególniej na lotnisku. Następnie mer wyraził ubolewanie z powodu zajścia i złożył wyrazy uznania dla władz japońskich współpracujących z władzami w Szanghaju nad utrzymaniem spokoju i porządku w mieście.

Walki pod Nankinem

SZANGHAJ, 10. 8. Agencja Havasa donosi z Paoting, że oddziały wojsk chińskich odparły wczoraj oddział japoński, który w sile tysiąca żołnierzy, wspomagany przez artylerię zaatakował wojsko chińskie w okolicach Nankinu w północnym Czaharze.

Eskadry samolotów japońskich ostrzeliwały linię kolejową Pekin — Suiyan.

Kanał Bydgoszcz - Gdynia

Dyskutuje się u nas coraz poważniej o budowie kanału Bydgoszcz — Gdynia. Obraduje nad tą sprawą specjalna komisja, która właśnie zebrała się w Gdyni. Podobno koszt budowy tego kanału wynieść ma 150 milionów złotych, a celem jego ma być doprowadzenie żeglugi śródlądowej do samej Gdyni, z zupełnym pominięciem terenu Wolnego Miasta Gdańska.

Przy sposobności tej budowy poruszono także sprawę regulacji całego biegu Wisły do Bydgoszczy, która kosztować ma 350 milionów złotych.

Podniesiono w prasie wątpliwości co do wartości tego planu. Chodzi o to, że zdaniem niektórych pism budowa kanału Bydgoszcz — Gdynia świadczyłaby o braku naszego zainteresowania się Gdańskiem.

Naszym zdaniem rozumowanie to nie jest słuszne. Z podobnym zagadnieniem mieliśmy do czynienia, przystępując do budowy portu gdyńskiego. Stała wówczas przed nami alternatywa: uporządkować stosunki w Gdańsku, albo przystąpić do budowy własnego portu. A wówczas uporządkowanie stosunków w Wolnym Mieście było o wiele łatwiejsze niż w tej chwili.

Polska potrzebuje i Gdańska i Gdyni. Skutkiem budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia będzie niewątpliwie poważne osłabienie roli Gdańska. Wówczas być może Gdańszczanie zrozumieją, jakie są zasadnicze warunki rozwoju Wolnego Miasta. Zrozumieją, że Wolne Miasto może być albo zamożnym i niezależnym pośrednikiem handlowym między Polską a innymi państwami, albo biedną i sztucznie hodowaną roślinką, uzależnioną od Trzeciej Rzeszy. Gdańszczanie dotychczas bardzo mało odczuli na swych kieszeniach skutki swej nierozważnej, a prowokacyjnej polityki.

Zagadnienie budowy kanału ma oczywiście i swoją drugą stronę, czysto wewnętrzno-gospodarczą. Sprawa regulacji dróg wodnych w Polsce wygląda niemal rozpaczliwie. Nie robi się w tej dziedzinie prawie nic. Tymczasem dla naszego zagłębia węglowego uzyskanie taniej drogi wodnej jest koniecznością gospodarczą. Związanie centralnego okręgu sandomierskiego z zagłębiem węglowym przy pomocy taniej i regularnej drogi wodnej może bardzo wydatnie obniżyć koszty stworzenia wielkiego przemysłu w centrum Polski.

Cierpimy na zbytnie rozproszkowanie naszej inicjatywy inwestycyjnej. Fundusze na te cele przeznaczane rozmienia się po prostu na grosze. Taka polityka nie ma sensu.

Chodzi tylko o to, byśmy plan raz zdecydowany doprowadzili konsekwentnie i szybko do końca. Budowa kanału Bydgoszcz — Gdynia nabierze swojego gospodarczego sensu tylko wtedy, jeżeli równocześnie przynajmniej bieg Wisły będzie uregulowany, co łączy się z kolei z koniecznością budowy dalszych zapór, umożliwiających uzyskanie siły wodnej.

Nasze społeczeństwo z utęsknieniem oczekuje tej chwili, kiedy rozpaprywane bezmyślnie środki np. Funduszu Pracy będą użyte dla przeprowadzenia prac istotnie i skutecznie podnoszących wytwórczość polską.

W. Z.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Uczestnicy zajść częstochowskich przed sądem

15 tysięczny tłum brał udział w zajściach

Na innym miejscu podaliśmy wyrok w procesie, który się toczył przed Sądem Okręgowym w Częstochowie w związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi. Tu podajemy pokrótce przebieg rozprawy. Na ławie oskarżonych zasiedli: Mieczysław Balcer, Józef Plebanik, Lucjan Stochel, Marian Domański, Wiktor Wierzba, Hipolit Dymkiewicz, Edward Janosik, Marian Felis, Józef Sirka, Wojciech Bąk, Feliks iKeruzalski i Józef Szkop.

Wszyscy oskarżeni o udział w zbiegowisku, które na ul. Narutowicza, Katedralnej i Warszawskiej oraz na Starym i Nowym Rynku wspólnymi siłami dopuściło się zamachu na mienie żydów demolując sklepy żydowskie i bijąc kilku żydów.

Tłum 15 tysięczny

W uzasadnieniu podaje się, że tłum, który zgromadził się na skutek okrzyków antyżydowskich grupy demonstrantów wzrósł w ciągu 2 godzin do liczby 15 tysięcy osób.

Wyparty przez policję na przedmieścia tłum rozbił się na drobne grupy, które demolowały mienie żydowskie.

Świadkowie

Składają zeznania przeważnie policjanci, którzy brali udział w tłumieniu rozruchów. Przodownik Krzyżanowski przedstawia przebieg zajść, podając jako powód rozruchów olbrzymie oburzenie jakie panowało wśród Polaków po bestialskim zamordowaniu Polaka przez żyda. Św. określa tłum, biorący udział w rozruchach na 10000 osób. Według słów świadka wzroszono tylko okrzyki „niech żyje policja narodowa".

Inni świadkowie przeważnie składają zeznania korzystne dla oskarżonych.

Zmiana oskarżenia

Prokurator w krótkim przemówieniu, po zamknięciu przewodu sądowego, scharakteryzował odpowiedzialność za t. zw. przestępstwa tłumowe. Następnie zrzeka się oskarżenia w stosunku do Balcerka i Dymkiewicza, wnosząc o zmianę kwalifikacji prawnej wobec osk. Plebanika.

Obaj obrońcy adw. adw. Niebudek i Gliński omawiając tło zajść, podkreślając spowodowane przez żydów zaognienie i wnoszą o uniewinnienie oskarżonych. —

Sokołów Podlaski zaprasza przedsiębiorców

Polacy muszą zająć wolne placówki

Sokołów Podlaski zaprasza do siebie dzielnych przedsiębiorców-chrześcijan. Brak tu: zegarmistrza, optyka, introligatora, jeszcze kilku dorożkarzy (jest czterech polskich), energiczniejszego i zasobnego dostawcy towarów z Warszawy lub Siedlec z autobusem lub furmanką; brak: sklepu czapek męskich i kapeluszy, składu rowerów, przyrządów muzycznych i składu elektrotechnicznego i drukarni, większej ilości składów zajmujących się skupem zboża. Wymienione branże są opanowane przez żydów. Miasto powiatowe, woj. lubelskie, około 13000 mieszkańców, około 60 proc. żydów, powierzchnia miasta około 2600 ha. Komunikacja z Warszawą (około 100 km.) kolejowa i autobusowa. Są tu: 2 kościoły, gimnazjum OO. Salezjanów męskie i (od r. 1937/8) żeńskie, 1 szkoła powszechna, starostwo, sąd grodzki, urząd skarbowy, poczta, Ubezpieczalnia Społeczna, K. K. O., polska fabryka cukru „Sokołów", elektrownia (niestety, w 100 proc. żydowska!), młyn parowy polski. Rozwija się budownictwo nowych domów, szczególnie w związku z rozwojem chrześcijańskich sklepów przede wszystkim spożywczych, bławatnych i galanteryjnych. Notowane są natomiast wypadki likwidowania sklepów przez żydów; niewątpliwie, w związku z tym musiał się zmniejszyć procent ludności żydowskiej. Zwłaszcza spolszczoną dzielnicą stała się część miasta w obrębie kościołów, gmachów starostwa, policji i poczty.

Dzięki temu, że w Sokołowie ogniskuje się akcja narodowa i promieniuje stąd na cały powiat, Polacy, którzy by przybyli do Sokołowa walczyć o stan polskiego posiadania, znaleźliby niewątpliwie poparcie.

Wprawdzie ostatnio usiłują się przeciwstawić akcji narodowej inspirowani przez żydów komuniści, jednak wpływy ich są minimalne i dzięki bojkotowi, jaki ludność stosuje wobec komunistów niewątpliwie niedługo zupełnie wyginą.

Aby przyjeżdżający do nas mieli całkowite wyobrażenie o sytuacji w Sokołowie, należy zaznaczyć, że ulubioną bronią żydów jest obecnie denuncjacja (o czym pisaliśmy w „A. B. C") i straszenie, że praca narodowe, to słomiany ogień, który szybko wygasa.

Nad morze

w góry, na wieś wszędzie dociera ABC jeśli wyjeżdżając zawiadomisz administrację o zmianie adresu. Tel.: 3.09-33, 8.18-33, adres poczt. Warszawa 1, Al. Jerozolimskie 121. Zmiana adresu bezpłatnie.

Trefne „mzure" robiono w Warszawie

Afera religijno-finansowa

LUBLIN 10. 8. Żydzi od szeregu lat wyrabiają pergaminy z napisami religijnymi, t. zw. „mzure". Zgodnie z przepisami religijnymi muszą one być wykonane ręcznie, gęsim piórem przez religijnego żyda, „sojfera".

Ostatnio żydzi zauważyli znaczny spadek zapotrzebowania na nie. Podejrzewając, iż jest w tym coś nie w porządku, żydzi węgrowscy zorganizowali specjalną komisję śledczą, która miała przeprowadzić dochodzenie. Wyniki były wprost rewelacyjne. Okazało się bowiem, że w Warszawie, na Nalewkach istniała potajemna litografia, która masowo wyrabiała owe pergaminy, zbywając je nawet wśród żydów amerykańskich i palestyńskich.

Dalszą rewelacją stało się wykrycie, iż pergaminy te były produkowane z pominięciem przepisów religijnych. Uznano je więc za „trefne". W świecie żydowskim wywołało to olbrzymie poruszenie. (w)

Fabrykant kapeluszy Goeppert

popełnił samobójstwo

ŁÓDŹ, 10. 8. We własnym gabinecie, w fabryce kapeluszy „Karol Goeppert" w Łodzi (Podleśna 3) popełnił samobójstwo prezes wymienionej sp. akc. Herman Goeppert.

Samobójca pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń i pozostawił list powiadamiający, że dłużej żyć nie może. Liczył on 48 lat i pozostawił żonę i troje dzieci.

Przyczyny samobójstwa dotychczas są nieznane.

Samobójstwo właściciela tak popularnej firmy wywarło w zainteresowanych sferach przemysłowych duże wrażenie.

DRUSKIENIKI

w setną rocznicę istnienia

Druskieniki należą do rzędu tych polskich zdrojowisk, które w ostatnich paru latach bardzo się rozwinęły, osiągając ogromną popularność w kraju.

Aczkolwiek w tym roku obchodzą Druskieniki 100-lecie istnienia zakładu zdrojowego, nie wszystkie lata okresu ubiegłego były jednakowe w życiu i rozwoju zdrojowiska. Największą popularność osiągnęły Druskieniki w pierwszym dziesiątku bież. stulecia, kiedy to ściągali do Druskienik chorzy nietylko ze wszystkich stron Polski i Litwy, lecz i z głębokich guberni rosyjskich, chociaż Rosja, jak wiemy, posiada własne, niemniej słynne i skuteczne zdrojowiska. Podczas wojny światowej Druskieniki zostały prawie doszczętnie zniszczone, następnie zaś po wojnie lata nie przyniosły też znacznej poprawy. Groziła zupełna ruina i zapomnienie. Dopiero od 1930 r., gdy Druskieniki nabył Bank Gosp. Krajowego rozpoczął się nowy okres — dźwigania się z upadku i zdobywania z rokiem każdym coraz większej popularności.

Pierwszą jakby jaskółką nowej ery, było wydobycie w 1931 roku z głębokości 300 m znacznie od poprzedniej silniejszej solanki (5,7 proc, gdy poprzednia była tylko 1,6 proc.). To dało możność znacznego rozszerzenia zakresu lecznictwa solankowego, przy jednoczesnym zainstalowaniu najnowocześniejszych urządzeń leczniczych.

W przeszło 140 salach i kabinach kąpielowych stosowane dziś są kąpiele solankowe, piankowe, tlenowe, kwaso - węglowe, elektro- i wodolecznictwo, irygacje i płokanie jelit, oraz indywidualne i ogólne wziewanie solanki dla cierpiących na schorzenia nosa, uszu i gardła, jako też nieżyty oskrzeli i płuc.

Według orzeczenia wybitnych specjalistów, żadne bodaj inne zdrojowisko polskie nie nadaje się tak do leczenia wielu chorób kobiecych, jak właśnie Druskieniki, dzięki nietylko wartości ich wód mineralnych, ile właściwościom klimatycznym, niezwykle kojąco wpływającym na ogólny stan chorych.

Do kąpieli używana jest wyłącznie solanka z nowych źródeł (z 1931 roku i wywierconego przy ujściu Rotniczanki w 1936 r.). Solanka ze źródeł dawnych okazała się natomiast niezastąpiona do użytku wewnętrznego (do picia), leczy bowiem z doskonałym wynikiem wiele schorzeń natury żołądkowej.

Zaznaczyć należy, że solanka ze źródeł z 1931 r. i 1936 r. należy do rzędu najsilniejszych w Polsce.

Niemniej słynne są Druskieniki i ze swej borowiny, nietylko jednej z najlepszych w Polsce, ale nie ustępującej pod względem jakości i najsłynniejszym zagranicznym. Stosowana jest jako kąpiele pełne częściowe (okłady). Leczy skutecznie artretyzm, podagrę, otłuszczenie i t. p.

Na specjalną uwagę zasługuje Zakład Leczniczego Stosowania Ruchu, Powietrza i Słońca. Jest to jedyny tego rodzaju zakład w Polsce. Założony dopiero przed kilku laty, cieszy się wśród kuracjuszy ogromnym uznaniem. Położony na południowych zboczach piaszczystych wzgórz porosłych sosnami, posiada trzy kompletnie izolowane oddziały: dla kobiet, mężczyzn i dzieci. Leżakowanie, pływanie w basenach oraz ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe (zupełnie nago, jedynie z wąskimi przepaskami na biodrach, by ciało możliwie najmniej traciło promieni słonecznych), dają możność świetnego wykorzystania słońca, powietrza i ruchu jako potężnych czynników leczniczych. Kuracjusze są pod stałą opieką lekarską, ćwiczenia zaś odbywają się pod kierownictwem specjalnych instruktorów. Zaleca się szczególnie dzieciom, jako też ozdrowieńcom i ludziom wyczerpanym nerwowo.

Do największych jednak bogactw Druskienik należy piękno samej przyrody. Różnią się od wielu uzdrowisk Polski tem, że położone są wśród rozległych lasów sosnowych, co czyni je zarazem pierwszorzędną stacją klimatyczną. Nietylko więc kurację leczniczą, ale i zwykłe wywczasy letnie jest tu pożytecznie i przyjemnie spędzić.

W końcu podkreślić należy, że od 15 sierpnia, czyli w t. zw. sezonie jesiennym, ceny są znacznie niższe, wobec czego dostępne mogą być nietylko ludziom bogatym, lecz i rodzinom mniej zamożnym.

Bydgoszcz siedzibą dyrekcji

magistrali węglowej

W drodze porozumienia między polskim zarządem kolejowym a władzami Francusko - Polskiego Tow. Kolejowego ustalono, że siedzibą dyrekcji kolejowej linii Śląsk — Gdynia będzie miasto Bydgoszcz. Dyrekcja mieścić się będzie w gmachu po dawnej niemieckiej dyrekcji kolejowej. Gmach ten zostanie wydzierżawiony przez dyrekcję magistrali węglowej od Polskich Kolei Państwowych, które są właścicielem tegoż gmachu. Z dniem 1 stycznia 1938 prawo eksploatacji magistrali Śląsk — Gdynia przejmie wyłącznie Francusko - Polskie Tow. Kolejowe, jak wiadomo obecnie prawo eksploatacji tej linii posiadają Polskie Koleje Państwowe.

Zgon wdowy

po dyr. Pawlikowskim

KRAKÓW, 10. 8. Zmarła tu w 71 roku życia P. Idalia z Kotarbińskich Pawlikowska, wdowa po wielce zasłużonym dyrektorze teatru Miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie oraz teatru Miejskiego we Lwowie. — Pogrzeb odbędzie się 10 bm. na cmentarzu rakowickim.

Pobił śmiertelnie

dziecko

WILNO, 10. 8. Mieszkanka miejscowości Gudogaj w pow. oszmiańskim złożyła skargę w policji, że niejaki Adolf Łapkowicz ze wsi Wowierany tak pobił trzyletniego Mieczysława Kozika, że dziecko po kilku godzinach zmarło.

Śmiertelny wypadek

na boisku

LWÓW, 10. 8. Na placu sportowym „Silvia" w Stanisławowie podczas ćwiczeń uderzony został dyskiem w głowę 18-letni Frenz, który doznał wstrząsu mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Wstrzymanie emigracji

do Parany

Nasze władze emigracyjne powiadomione zostały telegraficznie przez rząd brazylijski o częściowym wstrzymaniu wychodźstwa. Wstrzymane zostały wyjazdy osadników na tereny kolonizacyjne w stanie Parana. Powody wstrzymania emigracji do tego stanu nie są na razie znane.

Piorun zabił

staruszkę

WILNO, 10. 8. Koło wsi Szczepicze w pow. nieświeskim piorun zabił staruszkę oraz jej krowę. Piorun uderzył również w jeden z budynków rolniczego zakładu doświadczalnego w Hanuszowszczyźnie, tegoż powiatu, zabijając również krowę. Budynek został zarysowany.



Środa, 11 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.-2 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert ork. wojsk. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 16.45 Bitwa warszawska w 1920 roku — odczyt. 17.00 Koncert solistów. Wł. Goebel-Tarnawa — śpiew, T. Jaworski — skrzypce. 17.50 Rower i motocykl — pogadanka. 18.15 Ork. P. Godwina i Gitta Alpar — sopran (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — Eryk Kleiber — XVII audycja (płyty). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Muz. taneczna. W przerwie ok. godz. 20.20: „Pan Achilles Bożydar i jego dzieło" — skecz. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. H. Landauówny. 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym napisał Antoni Cwojdziński. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Najpiękniejsze arie popularnych oper (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyt). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. L. Kmitowa — skrzypce. C. Kowalski — śpiew. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Bitwa warszawska 1920 rok — kwadrans poetycki. 22.20 Muz. lekka i taneczna (płyty).

Czwartek, 12 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7,10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Dożynki Przysposobienia Rolniczego — pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Koncert w wyk. Łódzkiej Ork. Salonowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Symfonie Beethovena — V audycja (płyty). 16.50 Jak gospodarują Angielki — gawęda 17.05 Koncert Ork. Filharm. Warsz. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka. 18.15 Georges Boulanger w roli kompozytora i wykonawcy (płyty). 18.50 Pogadanka. 19.00 „Dramat w naturze" — słuchowisko. 19.40 Pogadanka. 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Wilna). W przerwie ok. g. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Wieczory sierpniowe — dialog o niebie gwiaździstym napisał Antoni Cwojdziński. 22.00 Koncert solistów. J. Czaplicki — śpiew, St. Jarzębski — skrzypce, 22.50 Ostatnie wiad. dziennika i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Recital fortepianowy Wilhelma Backhausa (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Muz. taneczna. 22,00 Wiad. sportowe. 22.05 Reportaż z życia. 22.20 Muz. rozrywkowa i taneczna (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.39; Nowy Jork (sprzedaż 5.34 i jedna czwarta, kupno 5.27 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.29 i jedna czwarta; Paryż 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149.00, kupno 146.00).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 69.00 — 68.75, II em. 68.38; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa II em 83.00; 8 proc. L. Z. i oblig. komun. Banku gosp. kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. kom Banku gosp. kraj. po 83.25; 8 pr. oblig. budowl. Banku gosp. kraj. 93.00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. 70.00.

Akcje: Bank Polski 106.50; Lilpop 30.75; Starachowice 32.25.

Tendencja dla dewiz mocniejsza. dla pożyczek państwowych i listów zastawnych utrzymana, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 29.00 — 29.50; żyto I standart 23.25 — 23.50; owies I standart 27.00 — 27.50; owies I standart nowy 21.50 — 22.00; jęczmień nowy 19.50 — 20.00; groch polny 24.00 — 25.00; groch victoria 27.00 — 28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; Koniczyna biała surowa 140.00 — 150.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 33.50—35.50; mąka żytnia gat. II 25.50—27.50; mąka razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.50 — 17.00; makuchy lniane 24.00 — 24.50; makuchy rzepakowe 19.00 — 19.50.

Ogólny obrót 1677 ton, w tym żyta 245. Usposobienie stałe.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na dziś

Gon. 1: dyst. 2400 m. nagr. 1200 zł. Płoty. Hestia, Proch, Nur.

Gon. 2. Dyst. 1600 m., nagr. 800 zł., Saperment, Genewa, Sessi, Grog, Sama Jedna.

Gon. 3. Dyst. 2200 m. nagr. 1500 zł. Sirdarapol, Irata, Trzask, Laszka II, Kłopot, Avila, Pierwszy Konsul.

Gon. 4. Dyst. 2100 m., nagr. 1000 zł. Guerra, Trzask, New York, Night Breeze, Knight, Grog, Bagheretta.

Gon. 5. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. Rio Rita, Rybitwa, Kaprys, Dorota, Elba, Boreno, Ferdynand, Potok, Worochta.

Gon. 5. Dyst. 2100 m., nagr. 1000 zł. Orlando, Ignis, Nerida, Hestia, Parys II, Anteusz, Wrzos.

Gon. 7. Dyst. 2400 m., nagr. 1000 zł. Sirdarapol, Jesień, Pozeidon, Harietta, Nawarra, Cydonia, Excelsior, Pan Benet, Korazon, Aza, Nordstrom, Infantka.

Gon. 8. Dyst. 1600 m., nagr. 1200 zł. Pegazus, Dyktator, Bouboule, Etna III, Knight, Laszka II, Odwaga, Infantka.

Wiadomości gospodarcze

DALSZY KREDYT DLA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO HANDLU

Staraniem Prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz w wyniku narady, odbytej przez Prezydium i Dyrekcję Rady w osobach pp.: H. Bruna, S. Barcikowskiego i A. Czarneckiego u Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności p. dr. H. Grubera, P. K. O. powzięło decyzję przydzielenia dalszych dwóch milionów złotych specjalnego kredytu redyskontowego dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W ten sposób — doniosła dla kupiectwa polskiego akcja kredytowa będzie nadal w szerszych ramach prowadzona.

BANKRUCTWO

Wielką panikę w branży futrzarskiej Lwowa wywołała wiadomość o niewypłacalności znanej firmy futrzarskiej Scheibera. Jak się dowiadujemy długi jego dochodzą do sumy 200.000 zł. Poszkodowanych jest dużo hurtowników z Warszawy.

LISTA RZECZOZNAWCÓW DLA KLASYFIKACJI GRUNTÓW

W dniu 12 lipca r. b. Główna Komisja Klasyfikacyjna, działająca przy Ministerstwie Skarbu, wydała okólnik Nr. 1628/R/5/37 zawierający listę rzeczoznawców dla klasyfikacji gruntów pod wodami. Lista zawiera 29 nazwisk.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA KUPIECTWA POLSKIEGO

Bank Związku i Spółek Zarobkowych w Poznaniu otrzymał od Rządu dalszy kredyt w wysokości 100.000 zł. niskooprocentowanych na sfinansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na Kresy Wschodnie i do województw centralnych.

WZMOŻENIE EGZEKUCJI SKARBOWEJ

W najbliższym czasie mają być wydane zarządzenia w sprawie wzmożenia egzekucji skarbowej w tych wypadkach, w których zostanie stwierdzona zła wola płatnika. Nastąpi to po przeprowadzeniu wszelkich skreśleń i umorzeń z urzędu. Nowa akcja egzekucyjna ma na celu ściągnięcie tych należności, które od dłuższego czasu nie są płacone. Egzekucja będzie dokonana na podstawie nowych przepisów egzekucyjnych.

ABC sportowe

Nowy rekord Polski

w rzucie młotem

W Chorzowie zawodnik miejscowego Sokoła Węglarczyk ustanowił nowy rekord Polski w rzucie młotem, uzyskując 44.52 m. Węglarczyk pobił swój stary rekord o 47 cm. Wynik jego jest również lepszy od nieuznanego jeszcze rekordu Kocota (Sokół Tarnowskie Góry), który wynosił 44,35 m.

Drużynowe mistrzostwa bokserskie

pod znakiem zapytania

Zarząd sekcji bokserskiej Warty postanowił uczestniczyć jedynie w tegorocznych rozgrywkach okręgowych, natomiast Warta nie weźmie udziału w drużynowych mistrzostwach Polski nawet po zdobyciu mistrzostwa okręgu poznańskiego. Wobec tego, że również mistrz okręgu łódzkiego I. K. P. nie ma zamiaru uczestniczyć w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, jest bardzo możliwe, że mistrzostwa te w roku bież. w ogóle nie dojdą do skutku.

Skład Warszawy na zawody

z Gdańskiem

Skład reprezentacji Warszawy na mecz piłkarski z Gdańskiem został ustalony definitywnie następująco: Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Sochan, Nytz, Odrowąż, Kruk, Kulla, Giedrewicz, Kniola, Pirych.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się w najbliższą niedzielę w Gdańsku.

Cracovia — Unia (Lublin) 6:0

W poniedziałek odbył się w Lublinie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Cracovii a WKS Unia Lublin. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 6:0 (1:0). Unia była tylko do przerwy przeciwnikiem równorzędnym, natomiast po przerwie opadła na siłach. Bramki dla zwycięzców zdobyli Korbas (3), Kosok, Kalski i Zembaczyński. Publiczności, mimo dnia powszedniego, dużo.

Nasza reprezentacja wioślarska

wyjechała na mistrzostwa Europy

W dniach od 13 do 15 sierpnia odbędą się w Amsterdamie zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. W zawodach startuje 209 wioślarzy na 59 łodziach, reprezentujących 12 państw. Polscy wioślarze, jak wiadomo, walczą jedynie w 2-ch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem.

W jedynkach startuje 8 państw: Polska (Verey), Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Dania i Austria.

W dwójkach ze sternikiem startuje również 8 państw: Niemcy, Francja, Włochy, Szwajcaria, Holandia, Węgry, Jugosławia i Polska.

W nocy z poniedziałku na wtorek wyjechała z Poznania pod kierownictwem kapitana związkowego P. Z. T. W. red. Włodzimierza Długoszewskiego nasza reprezentacja wioślarska na mistrzostwa Europy do Amsterdamu.

Przepłynięcie

Kattegatu

Z Kopenhagi donoszą o niezwykłym rekordzie 19-letniej pływaczki duńskiej Jenny Kammergaard, która przepłynęła w ciągu 29 godzin kanał Kattegat. Szerokość kanału wynosi 95 km. Woda przy tym jest zawsze burzliwa.

Jest to pierwszy wypadek przepłynięcia tego odcinka.

to jest tak

NIEZROZUMIAŁA NIENAWIŚĆ

Solą w oku dla pewnej części prasy jest przodownictwo „ABC" w dziedzinie walki z żydami. I chociaż prasy tej nigdy nie atakujemy, chcąc zachować solidarność na froncie walki ze wspólnym wrogiem, jesteśmy narażeni na ustawiczne z tej strony zaczepki.

Produkowane swego czasu na łamach jednego z pism poznańskich kłamstwo o rzekomym przyjmowaniu przez nas ogłoszeń biur żydowskich (Czytelnicy nasi wiedzą najlepiej ile w tym prawdy) jest powtarzane aż do znudzenia w najrozmaitszych odmianach. Pozatem zarzuca się nam „samochwalstwo" i „nieprzyzwoitą autoreklamę". Wreszcie zaatakowano nas za to, że jeden z dzienników, który rzekomo obdarzamy sympatią, przyjmuje żydowskie ogłoszenia.

Tylko zaćmienie władz umysłowych, może wskutek uderzenia krwi do głowy, wywołanego jakąś zawiścią zaprawioną niezrozumiałym w tym wypadku uczuciem nienawiści podyktować podobne zarzuty.

Nie wymagają one odpowiedzi z wyjątkiem jednego: zarzutu samochwalstwa, gdyż istotnie na każdym kroku podkreślamy, że „ABC" jest jedynym pismem w Polsce, które zbojkotowało żydowskie biura ogłoszeń, wypowiadając im zdecydowaną walkę. Ale tutaj znowu przy odrobinie dobrej woli nie trudno się domyślić, że przecież chodzi nam o zwerbowanie sprzymierzeńców, którzy by stanęli obok nas i ciężką naszą walkę wsparli nowymi siłami. Dlatego naszej kampanii staramy się nadać jak największy rozgłos. Tak jakbyśmy wołali: Jesteśmy sami, sami, sami... Dopomóżcie nam w pokonaniu potężnego wroga. Nie jesteśmy monopolistami. Chętnie podzielimy się wawrzynami!

Dotychczas głos nasz jest głosem wołającego na puszczy. Zamiast pomocy otrzymujemy zatrute pociski. Robi się wszystko, by nas oszkalować, oczernić, zniszczyć. W jednym szeregu, ręka w rękę z żydami, którzy swoje pisma także zapełniają co dzień niewybrednymi atakami na „ABC". Do czego to prowadzi i kto ma z tego korzyść?

Rzecz pewna, że ani my, ani oni.

„Żywie Dr. Maczek"

(Korespondencja własna „ABC")

Wejście na jedną z wyniosłych wieżyc katedry w Zagrzebiu prowadzi poprzez kręte i niewygodne schody, wijące się ciasno w niewielkiej przestrzeni wysoko w górę. Oświetlają je skąpo błyski światła dziennego, dochodzące z rzadko poumieszczanych nisz i okien. W świetle ich widać, że ściany i poręcze popstrzone są gęsto różnymi napisami, którymi liczni zwiedzający nieomieszkali upamiętnić swego pobytu. Odcyfrować więc można różne sentencje i nazwiska, — jak zwykle w takim wypadku. Nieciekawa to więc lektura.

Ponad te codzienne, natrętne gryzmoły zwiedzających katedrę turystów — wybija się jednak jeden napis i jedno nazwisko, spotykane gęsto w całej Dalmacji i wypisywane przy najrozmaitszych okazjach i najróżniejszym charakterem pisma. Napis ten brzmi: „Żywie Dr. Maczek", spotykaliśmy go już poprzednio na wałach i płotach Zagrzebia, na Rabie i Hvarze, na ulicach Spletu. Napis to, który powtarza cała niemal Chorwacja.

„Niech żyje Dr. Maczek", kierownik chorwackiej partii ludowej, — jest od kilku już lat narodowym hasłem i zawołaniem Chorwatów. Jest równocześnie zobrazowaniem wewnętrznych antagonizmów i trudności, jakie przechodzi od samego swego powstania królestwo Jugosławii. Jest dalej okrzykiem rozpaczy mieszkańców Chorwacji, gnębionych przez władze jugosłowiańskie.

Południowe narody słowiańskie różne już przechodziły koleje. Starym ich towarzyszem była niewola i obca okupacja. Wenecja, Turcy, Austriacy, Węgrzy, a nawet i Francuzi i Rosjanie panowali niemal bez przerwy nad słowiańskimi tymi krajami. Dopiero po wielkiej wojnie, po rozpadnięciu się monarchii austro - węgierskiej zaświtała dla południowych Słowian godzina wolności. Powstało wówczas niepodległe królestwo zjednoczonych Serbów, Chorwatów i Słoweńców, tak zw. w skróceniu S. H. S. Zdawało się, że zjednoczone narody rozpoczną wreszcie korzystać z niepodległego i niezależnego życia.

Rychło okazało się to jednak złudzeniem. Zbyt wielkie między nimi były różnice i przeciwieństwa, szczególnie między Chorwatami i Serbami. Różnym był język, religia, tradycja i poziom kulturalny nawet.

Chorwaci niemal w całości swej katolicy i bliscy cywilizacjom zachodnim, piszący alfabetem romańskim i mówiący językiem zbliżonym do czeskiego, — różnili się nawet wyglądem swym od Serbów. Większość z nich to wysocy blondyni o jasnej cerze i niebieskich oczach i o łagodnym, spokojnym usposobieniu.

W przeciwieństwie do nich Serbowie wyznają prawosławie, wychowani są na tradycjach i obyczajach wschodnich, bizantyjskich. Język ich zbliżony jest raczej do rosyjskiego, alfabet używany bizantyjski. Niemal wszyscy krępi bruneci o ciemnej barwie skóry, porywczy, gwałtowni i zaborczy.

Współżycie tych dwóch tak bardzo różniących się narodów nie mogło być harmonijne. Szczególnie wobec tego, że przy niewielkiej przewadze ilościowej i przy serbskim pochodzeniu i kulturze panującej w Jugosławii dynastii, — władza i rządy z jednoczesnym królestwem dostała się z miejsca w ręce Serbów. Dawne królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców przezwane zostało Jugosławią, a istniejące narodowościowe odrębności zaczęły być bardzo ostro usuwane i likwidowane przez króla Aleksandra i jego serbskich urzędników.

Wywołało to oczywiście reakcję i podnieciło wewnętrznie antagonizmy i walki. Dochodziło więc do częstych zaburzeń, demonstracyj, a nawet i krwawej strzelaniny w Skupszczyźnie. „Serbizowanie" Jugosławii przybrało szczególnie ostre formy przed kilku laty, kiedy stosunek władz do ludności chorwackiej był bardzo ostry i wrogi. Wszystkie urzędy i instytucje publiczne obsadzone zostały wyłącznie Serbami, więzienia wypełnione zaś protestującymi przeciwko temu i domagającymi się równouprawnienia z Chorwatami. W tej napiętej atmosferze padły przed 4 laty w Marsylii strzały chorwackich terrorystów, skierowane w pierś króla Aleksandra, oficjalnie zwanego „Zjednoczycielem".

Strzały te spotkały się z powszechnym potępieniem, były jednak wyrazem uczuć i rozpaczy Chorwatów. Spowodowały one pewien powolny wewnętrzny przewrót w Jugosławii i złagodzenie wzajemnych walk. W tej atmosferze pewnego złagodzenia stosunków wzmógł się ogromnie wpływ dr. Maczka, kierownika wyraźnego narodowego, ale umiarkowanego w postępowaniu ruchu chorwackiego. Z tym wodzem Chorwatów liczyć się zaczęły zmuszone władze, liczył się przede wszystkiem rozsądny premier Stojadinowicz. Następowała jakby era pewnego zgodnego współżycia Serbów i Chorwatów, którego koniecznym warunkiem było równouprawnienie.

Ostatnio jednak stosunki wewnętrzne w Jugosławii uległy znacznemu zaostrzeniu. Przyłączyły się do tego wrogie sobie wpływy religijne: katolicyzmu i prawosławia. Z powrotem zaczęły się demonstracje, zaburzenia i.... aresztowania.

A okrzyk „Żywie Maczek" stał się znów bojowym zawołaniem Chorwatów, walczących o równouprawnienie w Jugosławii. Sympatie polskie kierują się też raczej w ich stronę, życzeniem zaś naszym winno być uspokojenie i wewnętrzne skonsolidowanie się słowiańskiego państwa. st. g.

KOLCE BEZ RÓŻ

UZGODNILI!

Plaga szczurów piżmowych daje się we znaki wioskom. Stwierdzono, że najlepiej je tępić bronią palną. Dobry strzelec więcej zdziała niż armia kotów. Ministerstwo Rolnictwa zaleciło więc gospodarzom zaopatrywanie się w broń.

Ale Ministerstwo Spraw Wewnętrznych żądało, by nabywcy strzelb wykupywali karty łowieckie! Chłopi zaprotestowali.

Dygnitarze z Min. Rolnictwa i M. S. Wewn. po całym szeregu konferencji ustalili, że polowanie na szczury nie jest jednak łowiectwem. Wolno więc strzelać do gryzoniów bez wykupywania karty myśliwskiej. Teraz każdy kłusownik przyłapany w lesie odpowie: — ja poluję na szczury! I będzie kryty.

AKCESY I SECESJE

Legion Młodych daje tylko takie objawy istnienia, że zgłasza akces, gdzie ma nadzieję otrzymać parę posad, zgłasza exodus gdy widzi, że nadzieje te się nie ziszczają. Ostatnio wszyscy stwierdzją, że:

Legion z Ozonu — Kocowi lżej! (kol.).

Zagadkowe milczenie o katastrofie „M.25-USSR"

sześć trupów w spalonej kabinie

PRAGA, 10. 8. Tragiczna katastrofa sowieckiego samolotu „M — 25 U. S. S. R., o której donosiliśmy onegdaj, otoczona jest niezwykłą tajemnicą. Pasażerski samolot - olbrzym, utrzymujący stałą komunikację na linii Moskwa — Praga, spadł na terytorium sowieckim i spłonął doszczętnie.

Mimo wielu usiłowań ze strony rumuńskich i czeskich ajencyj prasowych, żadnych informacyj co do osób które zginęły w katastrofie, nie zdołano otrzymać. Wiadomo tylko, że zginęło 7 osób.

Dotychczas ustalono w Bukareszcie, iż samolot prowadził pilot Gurewicz i jednym z tragicznie zaginionych pasażerów jest attaché handlowy, który zabił się wyskakując z płonącego samolotu. Sześć osób spłonęło w kabinie, w tym kobieta, gdyż znaleziono jeden damski pantofel.

Istnieje przypuszczenie, że wśród pasażerów tragicznego samolotu znajdował się jakiś wysoki dygnitarz sowiecki, który przez Pragę miał lecieć dalej na zachód. Kim jednak był ów dygnitarz, nikt, po za Moskwą, nie wie.

Gwałtowność pożaru pozwala sądzić, że był on następstwem aktu sabotażowego, a milczenie Moskwy stwarza warunki do dalszych przypuszczeń.

Wachlarz komentarzy prasowych

Robotnik zapomniał o komunistach

(k) Cała prasa komentuje mowę marsz. Rydza - Śmigłego. Komentarze te są niesłychanie różnolite, co może jest wynikiem zwięzłości przemówienia.

Entuzjazm czy trzeźwe spojrzenie

Z wielkim entuzjazmem pisze „Kurier Poranny":

„Czas wszakże już najwyższy, by ideały te z energią w czyn obrócić. Polska wielka i potężna nie powstanie sama. Musimy sami na nią zapracować. Musimy sami ją wywalczyć, walcząc z otwartą przyłbicą. Marszałek Śmigły - Rydz wierzy, że się to stanie, bo wierzy w Polskę. Wiara ta udziela się całemu krajowi. Polska odrodzona, Polska spełniająca trzy warunki Wodza Naczelnego powstanie, bo takie są wymagania dziejów, bo taki jest nakaz, który padł w Krakowie, by szerokim, głębokim echem odbić się w kraju całym.

My również wierzymy, że Polska będzie wielka i potężna. Tylko niestety obserwujemy ze smutkiem, że tak wolno, tak bardzo wolno posuwamy się po tej drodze. I uważamy, że o wiele pożyteczniejszym od papierowego entuzjazmu reprezentowanego przez „Kurier Poranny" byłoby trzeźwe spojrzenie w oczy rzeczywistości i zdecydowanie się na rzeczywistą walkę z przyczynami, które do dzisiejszej rzeczywistości doprowadziły.

Na płaszczyźnie równości!

„Mały Dziennik" pisze, że

„Wystąpienie Marszałka Śmigłego - Rydza uważane jest powszechnie za sparaliżowanie akcji lewicy legionowej. Wszystkie jej przygotowania, które w ostatnich dniach przedzjazdowych, przybrały na sile — spełzły na niczym.

Sparaliżowanie to jest jednak tylko chwilowe. „Mały Dziennik" pisze tak dalej:

Przecież samo zapisanie się do OZN nie mogłoby świadczyć o przełamaniu pojęć, tkwiących w większości Polaków, że akcja płk. Koca jest niczym innym jak kontynuowaniem działalności obozu pomajowego, a OZN jest tylko pewną odmianą BBWR.

Przecież z dotychczasowych akcesów widać, że nikt inny nie zdeklarował się popierać pracy konsolidacyjnej poza dość znaczną częścią zwolenników dawnego BB.

Z drugiej znowu strony jeżeli się chce konsolidacji to musi się ona odbywać na płaszczyźnie równości. Nie wolno innych grup, pragnących współpracować, uważać za zwyciężonych i poddających się OZN. Społeczeństwo polskie dość ma bezpłodnej walki partyjnej i chętnie poprze akcję dążącą do zjednoczenia narodowego.

Czy tylko OZN?

„Czas" uważa, że ostatnie przemówienie marsz. Rydza Śmigłego oznacza wyłączne poparcie OZN.

Marszałek Rydz - Śmigły jest oczywiście i notorycznie pierwszą osobą polityczną w Państwie, to też poparcie przez niego O. Z. N. wzmacnia niezwykle pozycję płk. Koca, i to oczywiście nie tylko wśród jego dawnych towarzyszów broni. Gra prowadzona przez różne czynniki, a zmierzająca do wbicia klina pomiędzy Marszałkiem a pułkownikiem, do wywołania wrażenia, że Marszałek prowadzi jakąś niezwykle skomplikowaną grę wielotorową, w której O. Z. N. i jego szef jest tylko jednym z „torów", a poza tym istnieje wiele innych „torów", jak rządowy, różnych klubików redakcyjnych, urzędników do zleceń etc. — spaliła na panewce. Od niedzieli za płk. Kocem i jego akcją stoi wyraźnie i stanowczo cały prestiż i autorytet generalnego inspektora sił zbrojnych. Jest to zjawisko ogromnie szczęśliwe, bo znakomicie wyjaśnia całą sytuację polityczną w Polsce.

„Czas" dodaje:

„Po ubiegłej niedzieli Polska zaczyna patrzeć z rosnącą nadzieją na Marsz. Śmigłego i na płk. Koca, oczekując, że przerwą atmosferę marazmu i ospałości, drobnych intryg i wielkiego chaosu, szarogęsiowania małych ludzi, panowania biurokracji, rządzącej wobec braku aktywnych sił politycznych. Jesteśmy przekonani, że te nadzieje nie będą zawiedzione. Dodajmy: obyśmy jednak nie byli narażeni na zbyt długą cierpliwość.

Konsolidacja a la Robotnik

P. Niedziałkowski w „Robotniku" rzuca karty na stół:

„Odbywają się w Polsce od długiego szeregu miesięcy dwa naturalne procesy konsolidacyjne:

1) proces konsolidacyjny polskiej prawicy społecznej, politycznej i kulturalnej (od „Ozonu" do obozu „narodowego");

2) proces konsolidacyjny polskiej lewicy (PPS, ruch ludowy, ruch pracowniczy).

Obydwa przeżywają dziś i będą przeżywały jeszcze jutro mnóstwo trudności i przeszków na swoich szlakach rozwojowych. Niemniej — prędzej czy później — obydwa dojdą do ostatecznych logicznych punktów końcowych.

P. Niedziałkowski zapomniał tylko o komunistach. Czy zdaniem jego skonsolidują się oni z „prawicą społeczną"?

Słowa, a czyny

„Polonia" przemawia ponuro:

„A z drugiej strony? Były słowa p. Koca o konsolidacji, o wyciąganiu rąk do zgody, ale były też czyny, jak wysyłanie opozycjonistów do Berezy, pacyfikacja południowej Lubelszczyzny, zakaz manifestacji w Racławicach, listy gończe za Korfantym, zjazd „Armi Błękitnej" bez Hallera i t. d. Jeśli więc były mimo wszystko jakieś złudzenia, jeśli w niektórych kołach opozycyjnych żywiono jeszcze pewne nadzieje, to stwierdzić trzeba, że mowa krakowska ich nie usprawiedliwia. O zmianie kierunku w polityce wewnętrznej nie ma mowy.

No, pewne zmiany, jeszcze niedostateczne, są. Ale niewątpliwie decydująca zmiana jeszcze nie nastąpiła.

Ofiarni działacze i „kombinatorzy"

Piętnujemy postępek pp. Piątkiewiczów

Radomsko, w sierpniu.

Wśród działaczy narodowych, szczerze pracujących dla idei, próbują się wkręcić i zrobić interes dla siebie nieraz różne indywidua, dalekie od ideowości. Dziś już zatem ruch narodowy odniesie pełne zwycięstwo. Należy na nich zwrócić baczną uwagę.

W Radomsku notujemy taki (na szczęście rzadki) fakt, w Str. Narodowym znani są na terenie miasta dwaj bracia Piątkiewicze, a o ich bezinteresowności w pracy niech świadczą przykłady. Jeden z nich w czasie wyboru zarządu koła oświadczył, iż przyjmie funkcje sekretarza o ile Stronnictwo przyczyni się do tego, aby powierzono mu kolportaż „Orędownika".

Drugi, przyjmując zapisy członków Pracy Polskiej w Radomsku na pielgrzymkę do Częstochowy zażądał pewnego rabatu, gdyż w przeciwnym razie nie będzie mógł wykonać tej „ideowej" (?) pracy... Wobec coraz większego rozwoju ruchu narodowo - radykalnego w Radomsku i powiecie, jak również wzrostu rozpowszechnienia „ABC" na terenie m. Radomska postanowili widocznie zrobić karierę na walce z ruchem narodowo - radykalnym i „ABC".

W ub. niedzielę, dnia 9 b. m. na murach m. Radomska wylepione zostały afisze reklamowe „ABC". Wówczas ku oburzeniu przechodniów, zdążających do kościoła, „działacze" ci zerwali afisz nalepiony tuż przy klasztorze OO. Franciszkanów. Przechodnie, na widok zrywania afisza „ABC" głośno wyrażali swoje oburzenie.

Postępek pp. Piątkiewiczów, niegodny narodowców, oburzył wszystkich. Wyręczanie policji i sanatorów w niszczeniu afiszów narodowych zasługuje na jaknajostrzejsze potępienie.

Skonali z głodu

Żywcem zamurowani w kopalni

trzej polscy górnicy

BRUKSELA, 10. 8. W belgijskiej kopalni Frameries przed rokiem wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą śmierć 30 górników. Ciał ośmiu górników mimo wysiłków drużyn ratowniczych nie znaleziono. Tragiczny szyb w celu ugaszenia pożaru musiano zamurować.

Kilka dni temu, w celu dalszej eksploatacji szyb odmurowano i dokonano przytym strasznego odkrycia. Tuż przy murze znaleziono zmumifikowane ciała sześciu górników i badania lekarskie stwierdziły, że zginęli oni jeszcze straszniejszą śmiercią głodową, żywcem zamurowani w szybie.

Wśród tragicznych ofiar znajdują się zwłoki trzech Polaków, a mianowicie: Franciszka Kapotki, Stanisława Jasińskiego i Tomasza Prokowicza.

Kolonie nudystów i orgie

w żydowskich obozach letnich

WILNO, 10. 8. Jak już donosiliśmy władze zlikwidowały dwa obozy letnie żydowskie w Berdanach i w gm. mejszagolskiej w pow. wileńsko - trockim, zorganizowane dla żydowskich harcerzy, uczniów i studentów obojga płci.

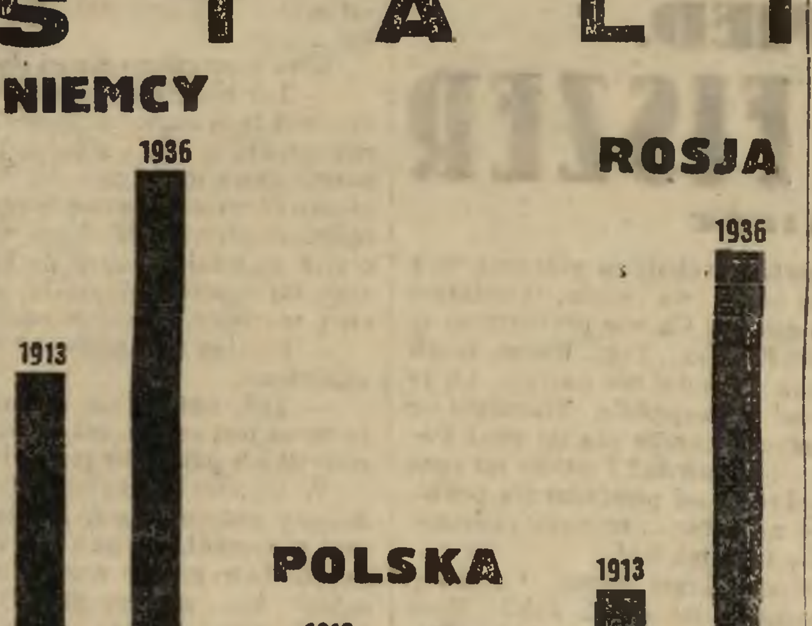
Obecnie otrzymujemy bliższe informacje o powodach, jakie skłoniły władze do tego rodzaju wystąpienia.

Otóż ledwie otwarto te obozy, okoliczna ludność zaobserwowała niesłychanie gorszące zachowywanie się uczestników obozu. Młodzi żydzi i żydówki chodzili prawie nago, a w pewnych miejscach obozu utworzono kluby nagistów, gdzie żydzi obu płci wylegiwali się na słońcu zupełnie bez kostiumów, nie krępując się pastuchów i przechodniów i wręcz naigrawając się z ich oburzenia. Niebywały zgiełk unoszący się nad obozami w czasie dnia nie ustawał i w nocy. Żydowscy obozowicze uganiali się nocą po krzakach i zagajniakch, wyprawiając niebywałe orgie.

Ludność interweniowała przez proboszczów u miejscowych władz, lecz to nie odniosło żadnego skutku.

Wobec tego wieśniacy sprawili lanie kilku parkom żydowskim, ukrytym w krzakach. To dopiero stało się powodem do alarmu, albowiem kierownictwo obozu powiadomiło władze o pogromach. Dopiero wówczas sprawą tą zainteresowało się starostwo i po bliższym zbadaniu afery nakazało natychmiastowe zlikwidowanie obu tych siedlisk zgnilizny moralnej, którą żydostwo usiłowało rozsiewać w okolicy.

WYTWÓRCZOŚĆ STALI



Wykres powyższy, który zaczerpnęliśmy z „Polityki" (dawny „Bunt Młodych") jest ciekawym uzupełnieniem naszych „artykułów" p. t. „Wyścig"...

Nafta, nafta, nafta...

z wędrówek po zagłębiu borysławskim

Lat temu mniej więcej osiemdziesiąt, bo około roku 1850 pewien rzeźnik, zamieszkały w nędznej podówczas wsi Borysławiu, znalazł w piwnicy swego domu jakiś płyn cuchnący, prawie przezroczysty... Zaciekawiony zebrał trochę owego płynu do flaszki i powędrował do Lwowa. Tam zgłosił się do znanego już wówczas aptekarza Łukasiewicza i pokazawszy mu ów tajemniczy płyn, pokornie zapytał, czyby nie można zrobić z tego... wódki.

Łukasiewicz wódki nie zrobił, bo zbadawszy płyn, odkrył.. naftę. W jakiś czas później wsławił się, jako wynalazca — lampy naftowej.

WCZORAJ I DZIŚ

W „Encyklopedii Powszechnej", wydanej w Warszawie w r. 1860, a więc mniej więcej w dziesięć lat po tym fakcie, znajdujemy taką notatkę:

„Borysław", wieś w Galicji w obwodzie samborskim, powiecie drohobyckim, parafia łacińska i poczta w Drohobyczu, parafia grecka na miejscu. Mieszkańców 646, obszar ziemi 1428 morgów. Odznacza się fabryką kamfiny, czyli nafty oczyszczonej do oświetlenia, której wyrabia się tu do 4.500 centnarów".

Dziś Borysław liczy 43 tysiące mieszkańców i 75 klm. kw. powierzchni, jest więc trzecim, co do obszaru miastem w Polsce. Ma 1792 szybów naftowych, a przeciętna produkcja miesięczna wynosi 2826 wagonów ropy naftowej i 23 tysiące metrów sześć. gazu ziemnego.

Oprócz tego Borysław ma swoją osobliwość z prawem wyłączności: jest nią jedyna na świecie kopalnia wosku ziemnego, czyli t. zw. ozokerytu.

ODKRYWCA BORYSŁAWIA

Za odkrywcę Borysławia, jako centrum zagłębia naftowego, uważany jest, zmarły przed paru tygodniami Władysław Długosz. Rozpoczął on systematycznie racjonalne wiercenia na terenie Borysławia i okolicy w r. 1893 i, mimo początkowych niepowodzeń(firma, w której pracował, nakazała nawet przerwać roboty), prowadził je aż do skutku.

Początkowo głębokość szybów nie przekraczała kilkudziesięciu metrów, ropa płynęła z nich samoczynnie, zdarzały się nawet znaczne wytryski. Dziś najgłębszy szyb „Jerzy" liczy 2 tysiące metrów, szyby nie sięgające tysiąca metrów są nie liczne, a szybów samoczynnych nie ma wcale. Ropę trzeba pompować z dużym nakładem pracy.

HANDEL NIEWOLNIKAMI

Wkrótce po odkryciu ropy naftowej w Borysławiu poczęła tętnić praca. Ropa była wszędzie, wypływała na powierzchnię strumieni i stawów, wyciekała z rozpadlin, wystarczyło wykopać dół, aby móc ją czerpać wiadrami. Wówczas zakwitł w okolicy handel.. niewolnikami.

Prywatni przedsiębiorcy, właściciele gruntów i różni spekulanci werbowali kopaczy ręcznych do kopania płytkich szybów. W oznaczonych miejscach zbierali się bezrobotni i bezrolni chłopi oczekując na — „engagement". Zjawiał się przedsiębiorca, oglądał kandydatów, badał ich mięśnie i siłę rąk i — umawiał się o cenę. Były to prawdziwe targowiska ludzkie. Wynagrodzenie kopaczy zwanych „małachami" było nad wyraz nędzne. Byli oni uzależnieni całkowicie od przesiębiorców, a karczmarze zabierali im cały zarobek za wikt i mieszkanie. „Małachy" byli naogół analfabetami, o jakiejś rejestracji czy opiece społecznej nie mieli pojęcia.

Dziś nazwa „małach" ma charakter obelżywy.

„ŁEBAKI"

Innym zjawiskiem w Borysławiu do niedawna powszechnym, a dziś już rzadko spotykanym, byli „łebaki". „Łebak" to poprostu — złodziej naftowy. Z dwoma wiadrami, zawieszonymi na drągu, opartym na ramionach z wiechciem trawy, albo z końskim ogonem w ręku, w zbrukanych, cuchnących ropą łachmanach, wędruje „łebak" od szybu do szybu, od kałuży do kałuży — zanurza w niej wiecheć lub koński ogon, trzymany w ręku i zebraną ropę strząsa do wiader. Potem sprzedaje ją. W ten sposób utrzymywały się całe rodziny.

Dziś ropa jest zbyt rzadka, zbyt cenna —to też jest chroniona i chwytana troskliwie. Tylko starsi ludzie pamiętają czasy, gdy na Tyśmienicy i potokach przepływających przez Borysław stały t. zw. łapaczki, t. j. tamy zaopatrzone w sita dla zbierania ropy, płynącej po powierzchni wody.

MIASTO, KTÓRE ZASYPIA

Borysław uderza przybysza swym charakterystycznym wyglądem i — spokojem. Położony w kotlinie, otoczonej wzgórzami, sięgającymi do 900 metrów nad poziom morza, wygląda z góry, jak brudna szmata, w którą nawtykano szpilek. Szyby naftowe— drewniane wieże czarne od ropy — wyrastają w najmniej oczekiwanych miejscach. Wśród nich widnieją jakby szkielety ostrosłupów — t. zw. „trójkąty" prowizoryczne wieże wzniesione nad otworami, które dają zbyt mało ropy, aby się opłaciło ustawiać specjalne urządzenia. Czerpie się z nich ropę ręcznie, prymitywnym sposobem, przy pomocy „łyżki", t. j. rury, zamkniętej wentylem, zawieszonej na długiej linie, przerzuconej przez blok.

Samo miasto jest zbiorowiskiem rzadko rozrzuconych, najczęściej parterowych domów, z pośród których wyrasta 4-piętrowy „olbrzym — gmach poczty, nowoczesny dom robotniczy (zbudowany przez Z. Z. Z.), szkoła, kościół i cerkiew.

Miłe wrażenie robi na przybyszu brak — żydów. Borysław jest jednym z mniej zażydzonych miast Polski. Ludność jego to głównie przybysze z krakowskiego i sandomierskiego. Robotnicy, pochodzący z tych okolic uchodzą za najlepszych, podczas, gdy miejscowa ludność rusińska do pracy podobno nie nadaje się.

Ruch w mieście jest dość duży, ale nie dostateczny, aby odebrać miastu nieco senny charakter. Bo też Borysław — zasypia. Zasypia, jak się zdaje na zawsze...

Stanisław Grzelecki

Rachunek ze stratą

Sergiusz Piasecki jest sensacją, jest żerem dla pewnych kół „robiących w literaturze". Na Sergiuszu Piaseckim niektórzy... robią pieniądze.

Aleksander Błachnio jest nikomu niemal nie znanym pastuchem, który równie, jak Piasecki posiada talent pisarski.

Piaseckiego uwolniono z więzienia na skutek interwencji publicystów, literatów i różnych „firm". Błachni odmówiono stypendium, któreby mu umożliwiło kształcenie, ponieważ nie miał protekcji.

Byłemu przestępcy nietylko otwarto drzwi na wolność, lecz także zapewniono mu egzystencję — przynajmniej na początku nowego życia. Skromnemu pastuchowi, który uczciwie starał się o pomoc — odmówiono jej.

Książka Piaseckiego jest, jak to zgodnie stwierdza wielu krytyków, pozbawiona wartości moralnej, jakkolwiek napisana z talentem. W tym, co pisze Aleksander Błachnio, nie ma śladu nienawiści do sfery, która Błachnię odepchnęła, choć obecność takich śladów nie byłaby zbyt dziwna.

Uwalniając Piaseckiego uratowano nietylko człowieka, uratowano też talent. Pozostawiając Błachnię bez pomocy, zmarnowano talent, a może i człowieka. Rachunek jest więc wyrównany — ze stratą dla... społeczeństwa.

Trzeba corychlej naprawić tę stratę! (X.).

Zycie kulturalne

NAUKA

KONGRES W SPRAWACH DOKUMENTACJI

W dn. od 16 do 22 bm. obradować będzie w Paryżu międzynarodowy kongres w sprawie dokumentacji. Program prac kongresu dzieli się na grupy: 1) „Powstawanie dokumentów, 2) grupowanie dokumentów, 3) rozpowszechnianie i wykorzystywanie dokumentów, 4) organizacją dokumentacji. W kongresie wezmą udział z ramienia Polski delegaci obserwatorzy: inż. St. Rodowicz, przewodnik komisji bibliotecznej Stow. Techników w Warszawie oraz dr. Józef Grycz, radca Min. W. R. i O. P.

POLSKA NA KONGRESIE HISTORYKÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH

Dn. 15 bm. rozpoczyna się w Rydze kongres historyków państw bałtyckich. Na kongres ten udaje się liczna delegacja polska w skład której wchodzą: sekr. gen. P. A. U. prof. St. Kutrzeba, jako delegat Rządu oraz dyr. Wacław G. Studnicki (Wilno), prof. Stefan Czarnowski (W-wa), prof. Marceli Handelsman (W-wa), prof. Stanisław Kętrzyński (W-wa), prof. Wincenty Łopaciński (W-wa), prof. St. Zajączkowski (Wilno), prof. Jan Dąbrowski (Kraków), dr. Kazimierz Wachowski (W-wa), dr. Marian Małowist (W-wa), dr. Stanisław Herbst (W-wa), dr. Edward Kuntze (Kraków), dr. Kazimierz Lepszy (Kraków), doc. Kazimierz Piwarski (Kraków), doc. Kazimierz Tyszkowski (Lwów) i dr. Leon Koczy.

VARIA

KONGRES GASTROENTEROLOGICZNY

W dn. od 13 — 15 września odbędzie się w Pażyru międzynarodowy kongres gastro - enterologiczny. Jako delegat Polski udaje się na kongres z ramienia Min. Opieki Społ. dr. Bronisław Weinert.

Starożytny amfiteatr



W Obudzie pod Budapesztem odkopano starożytny amfiteatr wzniesiony za czasów cesarza Augusta dla legionistów rzymskich obozujących w dawnym Aquiceum.

Czystkę zbiorów sztuki

przeprowadzają Niemcy

Prasa niemiecka komentuje obszernie dekret premiera Goeringa, który upoważnił ministra oświaty Rusta do rewizji wszystkich pruskich publicznych zbiorów dzieł sztuki z punktu widzenia wytycznych, sformułowanych przez kanclerza Hitlera na Dniach Sztuki w Monachium. Min. Rust ma oczyścić wszelkie muzea i zbiory publiczne, usuwając te dzieła, które — w myśl nowoczesnych koncepcyj niemieckich — nadają się jedynie do ozdobienia wystawy „sztuki zwyrodniałej", jako odstraszający przykład.

Konsekwencją zarządzenia mają być również pewne zmiany personalne. Pierwszym krokiem w tym kierunku było mianowanie hr. Baudissana szefem wydziału kształcenia ludowego w ministerstwie oświaty. W stosunku do zbiorów publicznych rewizja ma być przeprowadzona „bez względu na stosunki prawne w dziedzinie własności" i „z całą surowością".

Prasa zaznacza, że dekret wymaga szeregu zarządzeń uzupełniających. Powstaje np. wątpliwa kwestia, czy większe galerie prywatne, odwiedzane przez publiczność należy podciągnąć pod przepisy dekretu, a dalej, czy równie bezwzględną rewizję należy zastosować do dzieł sztuki reprezentujących twórczość innych krajów.

Wszystkie te kwestie będą rozstrzygnięte w duchu wskazań kanclerza oraz zgodnie z wyższymi celami wychowawczymi sztuki w państwie narodowo - socjalistycznym.

Ciekawą rzeźbę

odkryto w Żarnowcu

W kościele parafialnym w Żarnowcu na wybrzeżu polskim, stanowiącym dawny kościół poklasztorny SS. Benedyktynek, za jednym z ołtarzy odkryta została niezwykle cenna i ciekawa rzeźba Piety gotyckiej z 14 stulecia. Rzeźbę znano jako twarz Madonny, gdyż reszta rzeźby była zakryta. Od dwustu lat Pieta nie była odsłaniana, a rzeźbę zaliczano do słynnych Madonn kaszubskich.

Cała figura wskazuje delikatną snycerską robotę. Twarz Madonny odznacza się wyjątkowym wdziękiem, oblicze zaś Chrystusa jest przepiękne. Zabytek wydobyty z ołtarza, okazał się mocno nadżarty przez czas, a drzewo zmurszałe. Zostanie on poddany restauracji pod kierunkiem konserwatystów.

Osobliwości medycyny chińskiej

Kaczka jest lekka — bo unosi się na wodzie

Podstawy lecznictwa staro - chińskiego opierają się na luźnych analogiach w rodzaju następujących: Żołądki chore wymagają lekkich potraw, kaczka jest lekka, gdyż unosi się na wodzie; należy więc kaczkę zalecać chorym na żołądek... Rtęć ma własności rozpuszczania niektórych metali i tworzenia z nimi amalgamatów, z tego powodu zalecana bywa do picia przy ranach postrzałowych w celu rozpuszczenia kuli.

Lekarze europejscy uważani są w Chinach za cudotwórców, a pismo ich za talizman. To też zdarza się nieraz, że chorzy nie tylko spożywają zalecone leki, lecz i receptę, przypisując jej niemniej skuteczne działanie.

W jaki sposób odkryto bakterie?

Pogadanka radiowa

Trzy wieki dzielą nas od chwili, kiedy po raz pierwszy holender Loewenhoek oglądał przez swój mikroskop drobne żyjątka w kropli wody. Od Loewenhoeka do Kocha i Pasteura, pierwszy okres walki geniuszu ludzkiego z chorobą — będzie tematem pogadanki dr. Piotra Radło, która nadana zostanie ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie polskie dn. 13.8. o godz. 17.50.

Świecące mięsa

Już w r. 1592 zauważono i opisywano zjawisko świecenia mięsa, nie umiano jednak istoty jego dokładnie sobie wytłumaczyć. Profesor Hans Molisch z Pragi w celu rozwiązania tej kwestii poddał próbom kilka gatunków mięsa, umieszczonego w słonej wodzie. Okazało się, że świecenie powoduje lasecznik Micrococcus phosphereus Cohn. Jest to organizm, rozwijający się najlepiej w temperaturze 16 st., a zamierający już przy 30 st. po 48-godzinnym przetrzymaniu w odżywczej żelatynie. Młode kultury lasecznika tego mają w temperaturach od 5 st. do 20 st. świecić tak silnie, że nawet w ciemnym pokoju daje się widzieć niebieskawo - zielone światło, przez nie wywołane.

HEDDA WESTENBERGER 62)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— Nie, to nie Franek, ale pani Paschali za pierwszą swą wizytą wyczytała mi z ręki, że umrę na nerki. Czytałam o tym i wiem jaka to straszna śmierć. Co noc przeżywam tę grozę i bardziej się tego boję niż Franka... Tak... Proszę niech pani doktór się nie gniewa i tak na mnie nie patrzy... bo ja nie od razu tak się dałam w kozi róg zapędzić. Starałam się o tym nie myśleć i nawet poszłam jeszcze raz do pani Paschali, żeby mi powiedziała czy to prawda? I wtedy od razu spostrzegłam, że się chciała wykręcić od powiedzenia prawdy, ale właśnie te wykręty były najgorsze... to mnie zadziwiło... i od tego czasu zaczęłam się tego tak bać.

Karin ręce złożyła na piersiach i kręci głową. Co to się porobiło za jej plecami? Jak to mogło się stać?... Jak?... Musi sobie uczciwie na to pytanie odpowiedzieć... Już wtedy o niczym innym nie myślała tylko o Aleksandrze... już wtedy kochała go, nieświadomie jeszcze... ale kochała. Wszystko inne... Elza i Winkler i Paschali i jej praktyka, wszystko było takie dla niej obojętne i dalekie...

— Dziecko — odzywa się do Elzy — czemu nigdy mnie o to nie zapytałaś?

— Jakże ja mogłam — krzyczy prawie Elza — pani doktor była taka jakaś zimna dla mnie, a potym zawsze był ten... pan Ullrich. A wszystko co ja chciałam, tak niecierpliwiło panią doktór... i Franek i wizyty u pani Paschali.

Karin spuszcza głowę... to prawda. Nie Elza odsunęła się od niej — ale ona stała się, jak obca dla Elzy... a oto rezultat....

Elza tymczasem mówi dalej, już spokojniej.

— Jak mówiłam, strach mnie ogarnia zawsze, kiedy pomyślę o tych nerkach. A w Godesberg kazałam sobie jeszcze raz wróżyć z ręki i z kart. Tam była dziewczyna z Wirtembergu, która to też umiała. Ta mi także powiedziała, że będę ciężko chorować i przejdę operację, same złe karty dla mnie były... doprawdy. Musi coś w tym być... czyż nie? Napisałam o tym do pani Paschali do Londynu i raz jeszcze prosiłam, żeby mi uczciwie napisała, jak to jest. Ja się uspokoję, ale chcę wiedzieć, muszę wiedzieć!

— Pisałaś do Londynu? Czyż masz adres? — pyta Karin zdziwiona.

— Tak, naturalnie, że mam. Pani Paschali mi odpisała, że teraz jest zajęta, jak zwariowana biega, bo jeszcze nie ma wszystkich papierów potrzebnych do ślubu... i...

W tej chwili dzwonek zadźwięczał... Pierwszy popołudniowy pacjent. Czoło Karin chmurzy się. Jak to głupio, że ktoś przyszedł... teraz kiedy tyle jeszcze do omówienia z Elzą. Trzeba było przede wszystkim starać się jej do rozumu przemówić; kto wie czy nadarzy się sposobność tak dobra, jak dziś. Trudno! Nic na to nie poradzi. Dr. med. Karin Fiszer musi znów zacząć zajmować się troskami obcych ludzi...

— Dziś wieczór będziemy dalej rozmawiać — mówi Karin prędko i przechodząc podnosi ku sobie zapłakaną twarz Elzy — a teraz obie postaramy się żyć, jak przedtym prawda?

Elza próbuje się uśmiechnąć, przytakuje i znika.

A Karin idzie już z wyciągniętą na powitanie ręką naprzeciw pierwszego pacjenta. Opalona na brązowo, młodo i świeżo wyglądająca i tak dobroczynnie wesoła, że każdego porywa za serce...

Już trzy dni jest Karin w Berlinie, i dotąd jeszcze z Sybillą nie rozmawiała. Karin robi się gorąco, kiedy sobie przypomina, że czeka ją rozmowa telefoniczna z Sybillą. Czy boi się tego tak bardzo, że odkłada ją z powodu innych spraw i zająć? Ach nie.. Ależ tak, boi się. Ale nie ma rady, już najwyższy czas. Jest teraz blisko dziesiąta wieczór, Sybilla kładzie się zwykle o wpół do jedenastej, musi koniecznie zaraz zadzwonić.

Kiedy kręci tarczę z numerami, serce jej bije, jak szalone... Czy Sybilla nie przeczuwa doprawdy nic z tego, co się stało? Czy nie zdaje sobie sprawy z jakiego powodu nie przychodziły do niej listy Aleksandra?

Sybilla jest przy aparacie. Karin słyszy jej wesoły głos... domyśla się, że Sybilla ma gości i że rozmowa na razie ograniczy się do kilku zapytań...

— No, na koniec — woła Sybilla — u ciebie się widocznie znowu diabeł rozpętał. Pełno pacjentów, jakby wszyscy chorzy Berlina czekali tylko na dr. med. Fiszer. Jak tam było w górach? Co robi Aleksander? Taki się zrobił próżniak, że nic nie pisze... ale to dobry znak. A jak ty się miewasz?

— Dziękuję, dobrze. Aleksander przesyła serdeczne pozdrowienia dla ciebie i małego. Jeżeli bardzo się będzie nudził w tym samotnym pensjonacie w górze, to zjedzie na kilka dni przed powrotem do Meranu. A ty Sybillo?

— Wszystko dobrze. Mama ma się już lepiej, dla małego trzeba by wyjechać nad morze. Znowu mu się wraca asima nic złego co prawda na razie, ale zawsze... Myślę, że za jakie czternaście dni trzeba z nim wyjechać. Co prawda z Aleksandrem po jego powrocie będzie zaledwie pięć dni... to bardzo smutne, ale dziecko przede wszystkim... prawda?

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

11

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4–14	19–9
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
10–19	20–28
Dł. dnia	Ubyło
14–55	1–50

Dziś św. Zuzanny
Jutro św. Klary

Krwawy dramat miłosny na Pradze
Dwie osoby postrzelone

W poniedziałek o godz. 18-ej przy zbiegu ul. Szerokiej i Sierakowskiego rozległy się 4 szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Jak się okazało jakiś mężczyzna wystrzelił dwa razy do swej towarzyszki, która ranna uciekła do bramy domu Szeroka 22. Sprawca postrzelenia usiłował następnie pozbawić się życia, dając do siebie również dwa strzały. Ugodzony kulami upadł na trawnik przed gmachem Miejskiej Szkoły Powszechnej Nr 49. Obok desperata znaleziono rewolwer, który podniósł gazeciarz, wręczając nadbiegłemu posterunkowemu z X komisariatu.

Policjant przy pomocy przechodniów przeniósł sprawcę krwawego dramatu do pobliskiego szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam okazało się, że jest to 30-letni Zygmunt Strzelczyk, urzędnik zamieszkały w Wołominie, Górki Wilanowskie. Otrzymał on postrzał klatki piersiowej na wylot. Stan Strzelczyka ciężki.

Po chwili przybyło pogotowie, które drugą ofiarę dramatu 27-letnią Anastazję Szerlińską zamieszkałą w Starej Jabłonnie (dom własny) urzędniczkę Państwowego Monopolu Spirytusowego przewiozło do tegoż szpitala. Tam lekarz stwierdził dwie rany postrzałowe w okolicy prawego stawu barkowego. Stan Szerlińskiej również ciężki.

Policja XIV komisariatu prowadzi dochodzenie. Tło krwawego dramatu ma podłoże romantyczne. Szczegóły jednak z powodu niemożności badania rannych są na razie bliżej nieznane. Mąż Szerlińskiej, dowiedziawszy się o tragedii, przyjechał wkrótce do szpitala, chcąc się poinformować o stanie zdrowia żony.

Siedmiu żydowskich księgarzy
oskarżonych o paserstwo

Doręczony został akt oskarżenia w wielkiej aferze kradzieży dzieł naukowych, ujawnionej przed kilkoma miesiącami na tle rewizyj w księgarniach przy ul. Ś-to Krzyskiej.

Zwrócono uwagę, iż od pewnego czasu w sprzedaży pojawiły się cenne dzieła naukowe po cenach znacznie odbiegających od cenników księgarskich. Jak ustalono kradzione wydawnictwa, encyklopedie i t. p. pochodziły ze składów sp. akc. Evert Trzaska i Michalski. W wyniku obserwacyj zdemaskowano, jako sprawców kradzieży 6 woźnych i ekspedytorów tej firmy z Kazimierzem Sadowskim i Marianem Królikowskim na czele. Sprzedawali oni za bezcen wynoszone z magazynów spółki wydawniczej dzieła rozmaitym księgarzom żydowskim. Za paserstwo odpowiadać będzie w tej sprawie 7 księgarzy żydów z ul. Ś-to Krzyskiej z braćmi Wajntraub na czele.

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego w reżyserii K. Borowskiego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: Dziś „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego. W roli tytułowej M. Modzelewska, Buczyńska, Dobrzańska, Janecka, Żabczyńska, Chmielewski, Kurnakowicz i inni.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach. Reżyseria Daczyńskiego, dekoracje Jareckiego.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i L. Symem.

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

ZJAZD B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ

Odbył się w Gdyni zjazd b. ochotników armii polskiej z Ameryki, na który przybyło kilkadziesiąt osób z całej Polski. Po nabożeństwie w kościele serca Jezusowego udano się na akademię.

KONFERENCJA

Rozpoczęła się w Gdyni konferencja zorganizowana przez Izbę Przemysłowo - Handlową, poświęcona omówieniu zagadnienia budowy magistrali wodnej Śląsk — Gdynia, a w szczególności studiom nad możliwością budowy kanału Bydgoszcz — Gdynia.

WIZYTA AMBASADORA WŁOSKIEGO

Bawił w Gdyni ambasador włoski z Warszawy, p. Arone di Valentino, który w czasie swego pobytu zwiedził port gdyński i jego urządzenia.

KALISZ

Z KWIATAMI WITANO HARCERZY

(k) W dniu 2 bm. wróciły „zuchy kaliskie" ze swej kolonii w Pieczyskach pod Wieluniem.

Harcerzy oczekiwali na placu św. Józefa rodzice, krewni i znajomi, którzy ich powitali z kwiatami.

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKI SPOŁECZNEJ

(k) Kalisz, miesięcznie wydaje na biednych około 37.000 zł. Z Opieki społecznej korzysta stale około 2.300 osób. Prócz tego biedni otrzymują obiady z dwóch kuchni i około 200 kg. chleba dziennie. Opieka Społeczna udziela wyeksmitowanym rodzinom zapomóg na wynajęcie mieszkań.

POTAJEMNY UBÓJ

Starostwo Powiatowe wymierzyło karę grzywną w wysokości 50 zł. żydowi Ickowi Charzyskiemu, za uprawianie potajemnego uboju.

KRAKÓW

LOSOWANIE PRZYSIĘGŁYCH

W poniedziałek odbyło się w sądzie okręgowym losowanie 36 nowych przysięgłych na kadencję wrześniową. Prawdopodobnie przed ławą wylosowanych z pośród tych 36 sędziów stanie inż. Adam Doboszyński w drugim swym procesie.

KIELCE

KU CZCI WINCENTEGO KADŁUBKA

Doroczne uroczystości ku czci bł. Wincentego Kadłubka, patrona ziemi kieleckiej, rozpoczną się w Jędrzejowie 20 bm., a weźmie w nich udział ks. biskup Kubicki z Sandomierza, który zabawi w Jędrzejowie od 20—26 bm. oraz ks. bsp. Sonik z Kielc, który będzie celebrował sumę w niedzielę 22 bm.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA

W Prandocinie zmarł w ub. sobotę ks. kanonik Romuald Wiadrowski, miejscowy proboszcz, weteran powstania z 1863 r., kawaler Krzyża Niepodległości. - Pogrzeb zasłużonego działacza, z udziałem władz cywilnych i wojskowych, odbędzie się we wtorek 10 bm.

LUBLIN

TAJEMNICZE ZWŁOKI

W Zamościu, przy ul. Wyspiańskiego, na podwórzu plebanii obok kolegiaty zamojskiej znaleziono na strychu wiszące zwłoki mężczyzny lat około 30. Ciało znajdowało się w zupełnym rozkładzie.

Narazie nie zdołano ustalić nazwiska samobójcy, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Samobójstwo zostało popełnione mniej więcej przed 15 dniami.

LUBELSZCZYZNA NIE MA LEKARZY

(w) Statystyka wykazuje, iż w województwie lubelskim (na wsi) wypada na 10.000 mieszkańców 1.4 lekarzy. Cyfra ta bezwątpienia nie odpowiada potrzebom zdrowotnym wsi.

100.000 ZŁ NA BUDOWĘ ELEWATORA

(w) Odbyło się w Chełmie zebranie spółdzielni Rolniczo - Handlowej powiatu chełmskiego, na którym zapadła decyzja budowy elewatora zbożowego w Chełmie. Powzięto uchwałę, upoważniającą zarząd do zaciągnięcia w P. B. R. kredytu w wysokości 100.000 zł.

LWÓW

ŚMIERĆ ROBOTNIKA

Na kolejce wąskotorowej, zdążającej do Synowódzka, jeden z wagoników, wiozący robotników, wykoleił się, wskutek złamania się osi. Robotnik Ciupa został zabity, a kilku robotników odniosło rany.

EKSMISJA NAJUBOŻSZYCH

Wydział Powiatowy w Delatynie nakazał 15 najuboższym rodzicom opróżnić baraki miejscowe w ciągu 48 godzin.

REWIZJE U UKRAIŃCÓW

Z polecenia władz państwowych przeprowadzono szereg rewizyj u znanych działaczy oraz w instytucjach ukraińskich w Sokalszczyźnie. Władze zawiesiły działalność „Proświt", zabroniły urządzania jakichkolwiek imprez aż do odwołania i roztoczyły nadzór nad działalnością organizacyj gospodarczych, które pod płaszczykiem akcji gospodarczej prowadziły działalność antypaństwową. W wyniku rewizji aresztowano 30 osób.

OSTRÓW

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM

(c) W ubiegłą niedzielę Sąd Okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpoczął sensacyjną sprawę przeciwko groźnej szajce komunistycznej (K. P. P.), która w połowie 1936 r. prowadziła na terenie miasta Krotoszyna i powiatu działalność antypaństwową i wywrotową. Na ławie oskarżonych zasiedli Edmund Maksymilian Konieczny, Bronisław Graberski, Józef Nowak, Wawrzyniec Figaj, Franciszek Murawski, Władysław Sobierajski i Leon Sysiak wszyscy zamieszkali w Krotoszynie.

Na rozprawę zawezwano 50 świadków dowodowych i obrony. Rozprawę sąd postanowił przeprowadzić na wniosek prokuratora przy drzwiach zamkniętych z uwagi na (art. 317 k. k.) bezpieczeństwo państwa. Koniec rozprawy przewidziany jest w tych dniach.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

(c) Na szosie Jarocin — Krotoszyn wydarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana pęknięciem opony. Jeden z pasażerów doznał złamania prawego przedramienia.

300 RZEMIEŚLNIKÓW OTRZYMAŁO PRACĘ

(c) W tych dniach zostało przyjętych do Głównej Parowozowni w Ostrowie około 60 rzemieślników. Również zostało przyjętych 87 rzemieślników w Warsztatach Wagonowych P. K. P.

W najbliższym czasie władze kolejowe przyjmą do pracy dalszych 80 rzemieślników do Warsztatów Wagonowych P. K. P. w Ostrowie i 120 rzemieślników do Warsztatów Kolejowych w pobliskich Skalmierzycach Nowych.

SREBRNY JUBILEUSZ

(c) Cechmistrz Cechu zegarmistrzowskiego i złotniczego na Południową Wielkopolskę p. Jan Kryszkiewicz z Ostrowa obchodzić będzie w dniu 9 bm. wraz z swą małżonką Józefą z domu Stankowską srebrne gody pożycia małżeńskiego.

POMORZE

PRZEMYT DROŻDŻY Z GDAŃSKA

(A) Straż graniczna w Skarszewach pod Kościerzyną wykryła przemyt drożdży z Gdańska. Posterunek straży granicznej przychwycił Alfonsa Sulewskiego, który przez granicę przewoził większą partię drożdży.

KOLONIE DLA DZIECI URZĘDNIKÓW W ŚWIECIU

(A) Staraniem miejscowego koła Rodziny urzędniczej w Świeciu urządzono poraz pierwszy kolonię dla dzieci miejscowych urzędników. Kolonię urządzono w Osiu pod Świeciem, gdzie przez 4 tygodnie przebywało 38 dzieci.

NOWY MOST NA BRDZIE

(A) W Bydgoszczy przystąpiono do przygotowań nad budową mostu na Brdzie, któryby łączył przedmieście Jachcice z Czyżkówkiem. Nowy trwały most zostanie prawdopodobnie oddany do użytku z początkiem przyszłego roku.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

(A) Na szosie koło Lidzbarka od samochodu ciężarowego Browaru Skierniewickiego, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn w pędzie urwało się przednie lewe koło i samochód wskutek tego wpadł na drzewo rozbijając się zupełnie. Kierowca samochodu odniósł silne obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala.

ŚLĄSK

ZATRUDNIENIE ROBOTNIKÓW

Kopalnia „Rymer" w Niedobużycach zgłosiła zapotrzebowanie jeszcze w bieżącym miesiącu na 200 nowych robotników. Również Huta Silesia w Rybniku zgłosiła zapotrzebowanie na kilkanaście robotnic.

SMIERĆ ROBOTNIKA

Na terenie kopalni Szarlota w Rydułtowy Emil Kocjan, zatrudniony przy rozbiórce kolejki linowej został przygnieciony rusztowaniem wagi 25 centnarów. W stanie beznadziejnym przywieziono go do szpitala.

JESZCZE POSIEDZENIE

Odbyło się w sali posiedzeń Związku Pracodawców w Katowicach trzecie z kolei posiedzenie podkomisji delegatów przemysłu i związków robotniczych dla zbadania postulatów wysuniętych przez zawodowe związki górnicze.

Podkomisja, wobec niewyczerpania wszystkich punktów żądań robotniczych, ustaliła termin następnego posiedzenia na dz. 18 bm.

Zlikwidowanie bandy kieszonkowców
50 gr. dostawali od kradzieży
młodociani pomocnicy złodziejscy

Od dłuższego czasu na terenie Starego Miasta grasowała zuchwała banda młodocianych rabusi torebek damskich, zegarków, piór wiecznych i t. p. Do policji niemal codziennie zgłaszali się poszkodowani meldując o okradzeniu.

W dniu wczorajszym do komisariatu II P. P. również zgłosiło się szereg osób, meldując o kradzieży. M. in. Henryk Śniegosz, okradziony z zegarka, Karol Gros, również okradziony z zegarka, Irena Dąbrowska, której skradziono torebkę z dokumentami i pieniędzmi oraz Jan Wicenciuk, okradziony z pióra wiecznego oraz rękawiczek. Wszyscy poszkodowani tegoż dnia zostali okradzeni przed boiskiem „Polonii" na ul. Konwiktorskiej.

Wobec tego na ul. Konwiktorską udali się wywiadowcy, którzy roztoczyli baczną obserwację. W tym czasie na boisku odbywał się mecz piłkarski. Po skończonym meczu, gdy publiczność wychodziła, wywiadowcy zauważyli jakiegoś chłopaka, który majstrował przy torebce jednej z kobiet. Złodziejaszek wyciągnął z torebki portmonetkę i niezauważony przez kobietę oddalił się. Za boiskiem chłopak podszedł do jakiegoś osobnika i wręczył mu skradzioną portmonetkę. W kilka minut do stojących przybiegł złodziejaszek drugi, który mężczyźnie wręczył również jakiś przedmiot. Następnie cała trójka udała się z powrotem przed boisko.

Wywiadowcy domyślili się, że mają do czynienia z szajką rabusiów i zatrzymali ich. Chłopcy poczęli się wyrywać i krzyczeć ażeby ich puścić, gdyż są niewinni. Przeprowadzono wszystkich do komisariatu, gdzie okazało się, że są to Celal Goldberg, lat 21, stolarz, zam. przy ul. Stawki nr. 63, znany policji złodziej oraz bracia Wolf, lat 13, i Jankiel, lat 14, Pudło, zamieszkali przy ul. Stawki nr. 22.

W czasie rewizji znaleziono przy Goldbergu mnóstwo różnych przedmiotów pochodzących z kradzieży. Goldberg dokonywał kradzieży od przeszło 3 miesięcy wziąwszy sobie do pomocy braci Pudło. Chłopcy okradali wskazane przez Goldberga osoby, oddając mu następnie skradzione przedmioty. Gdy kradzież chłopcom udawała się dostawali oni od Goldberga po 50 gr. W mieszkaniu Goldberga znaleziono pod szafą różne przedmioty. Goldberga osadzono w areszcie. Braci Pudło przesłano do Izby Zatrzymań.

Awanturnicy na kolejce mareckiej
Porwali konduktorowi torbę

Gdy pociąg kolejki Mareckiej dojeżdżał do stacji Zacisze do siedzącego w wagonie Wacława Ostaszewskiego, mieszkańca Marek, podszedł konduktor kolejki, Kazimierz Winiarski, i zażądał okazania biletu.

Ostaszewski sprowokował awanturę, w czasie której zerwał Winiarskiemu torbę z pieniędzmi i biletami i rzucił się do ucieczki. Konduktorowi, usiłującemu schwytać Ostaszewskiego, zastąpił drogę Stanisław Chabera, mieszkaniec Strugi, który jechał z Ostaszewskim, jednak przez cały czas nie wtrącał się do awantury.

Na alarm Winiarskiego pociąg zatrzymano i rzucono się w pościg. Ostaszewski uciekając porzucił torbę konduktora i mimo pościgu zbiegł. Konduktor stwierdził brak kilkunastu złotych. Chaberę zatrzymano i oddano w ręce policji. Dalsze dochodzenie w toku.

Przypadkowe zabójstwo
14-letniego chłopca

26-letni Władysław Rostek (Wileńska 41), b. odźwierny w jednej z restauracji przy ul. Marszałkowskiej, kupił przed rokiem od jednego z gości rewolwer, za który zapłacił 10 zł. Rewolwer włożył do szuflady w szafie i zapomniał o nim.

Wczoraj Rostek wydostał rewolwer i zaczął oglądać, nie wiedząc widocznie, że jest nabity i że kula jest w lufie. W pewnym momencie Rostek, manipulując, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła stojącego w pobliżu 14-letniego brata stryjecznego, Mieczysława Rostka. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową czaszki.

Po udzieleniu pomocy, ofiarę tragicznego wypadku, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie w godzinę później życie zakończyła.

Sprawcę przypadkowego zabójstwa aresztowano, zatrzymując do dyspozycji sędziego śledczego.

Zwiększony kredyt P. K. O.
dla detalistów chrześcijan

Specjalny kredyt redyskontowy P. K. O. dla kupiectwa chrześcijańskiego, zrzeszonego w ramach Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, który wynosił dotychczas 3 mil. zł., został podwyższony do sumy 5 mil. zł.

W ten sposób doniosła dla kupiectwa polskiego akcja kredytowa będzie prowadzona w szerszych ramach.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

TEATR POLSKI: „Zamieszaj", ceny 50% zniżone.
ADRIA: „Codziennie o ósmej".
APOLLO: Z powodu kompletnej przebudowy nieczynne.
CORSO: „Wiktor czy Wiktoria".
GLORIA: „30 karatów szczęścia"
GWIAZDA: „Ciotka Karola"
METROPOLIS: „Hotel Savoy 217"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Noce wiedeńskie"
RENAISSANCE: „Orzeł leci do Chin" oraz „Łowca przygód"
SŁOŃCE: „Nie całuj w kinie"
SFINKS: „Królowa Tańca"
ŚWIT: „Miasto Anatol".
TĘCZA - Łazarz: „Bez świadków"
TĘCZA-Wilda: „Sztandar".
WILSONA: „Książę Woroncew"

ZASTRZELENIE BANDYTY

W czasie pościgu za bandytą Nowakiem, który zbiegł z więzienia w Inowrocławiu przed rokiem, policja otoczyła bandytę w kryjówce w lesie Dębowcu pod Gnieznem. Kiedy bandyta począł uciekać, policjanci użyli broni i położyli Nowaka trupem na miejscu.

ZAMORDOWANIE URZĘDNIKA

W Strzelnie został zamordowany w tajemniczych okolicznościach urzędnik skarbowy z Mogilna, Anielak, mieszkający stale w sąsiedztwie Strzelna. Zwłoki jego znaleziono nad ranem ze śladami uderzeń tępym narzędziem po głowie. Dochodzenie w toku.

WYSTAWA W LESZNIE

Otwarto w niedzielę w Lesznie regionalną wystawę rzemieślniczo - przemysłową. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele farnym, po czym odbyło się uroczyste zebranie w sali Strzelnicy. Następnie w gmachu gimnazjum im. Komeńskiego dokonano otwarcia wystawy. Wystawa zajmuje około 3000 mtr. kw. i ustawiono zgórą 120 stoisk rozmaitych firm. Reprezentowany jest miejscowy przemysł, handel i rzemiosło, a przede wszystkim meblarstwo. Wystawę zwiedziło w ciągu dnia około 4000 osób. Równocześnie odbył się zjazd rzemieślników z południowo - zachodnich powiatów województwa z udziałem prezesa Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Wygłoszono kilka referatów i przemówień, po czym uchwalono rezolucję domagającą się nowelizacji prawa przemysłowego.

Zamach na Woroszyłowa

Marszałek ranny w biodro

Sprawca zamachu nie ujęty

HELSINGFORS, 9. 8. Według nadeszłych z Moskwy wiadomości miano dokonać na marszałka Woroszyłowa zamachu w następujących okolicznościach:

W dniu 14 lipca br. komisarz obrony narodowej marszałek Woroszyłow udał się na czele delegacji specjalistów wojskowych do miasta Tuła celem przeprowadzenia inspekcji w tamtejszej fabryce broni. Pociąg przybył o godzinie 10-ej wiecz. do Tuły. Na dworcu nastąpiło powitanie Woroszyłowa przez delegacje robotników fabryki oraz przedstawicieli armii.

W czasie rozmowy marszałka Woroszyłowa z delegacjami padł nagle strzał rewolwerowy, od którego Woroszyłow miał zostać rannym w lewe biodro.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, Woroszyłowa miano przewieźć następnego dnia samolotem do Moskwy.

Według tych wiadomości życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo, jednakowoż od czasu wypadku, kontaktuje się Woroszyłow jedynie z najbliższą rodziną i paroma wyższymi urzędnikami z Komisariatu Obrony Narodowej.

Władze starają się w tej sprawie utrzymać tajemnicę, prowadzą bowiem wśród garnizonu miasta Tuły i Moskwy oraz robotników fabryki w Tule liczne aresztowania. Do tej pory, jak twierdzą, nie zaaresztowano właściwych sprawców zamachu.

Nowy poseł Holandii

Do Warszawy przybył nowy przedstawiciel dyplomatyczny Holandii w Polsce min. van Rozenthal.

Min. Rosenthal złoży po przyjeździe Pana Prezydenta R. P. z wywczasów letnich, listy uwierzytelniające na Zamku królewskim.

Koszmarny ładunek statku „Siewier"

Bakterie do zarażania ludzi

CHARBIN, 9. 8. Miejscowa prasa donosi, że w tych dniach przybył do Szanghaju sowiecki statek „Siewier", który wypłynął z sowieckiej bazy bakteriologicznej na wyspie Diomita (cieśnina Beringa). Jak twierdzi prasa, pod pokładem „Siewiera" przewieziono znaczny transport kultur bakterii chorobotwórczych dla użytku chińskiej armii przeciwko Japończykom.

Dzienniki twierdzą, że jeżeli fakt ten znajdzie potwierdzenie, to czyn ten winien być zakwalifikowany jako niesłychane naruszenie prawa międzynarodowego i Japonia wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencje.

Jeszcze jedna bomba

koło domu płk. Koca

P. A. T. donosi:

W dniu 8 sierpnia r. b. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18-go lipca b. r. w czasie ucieczki, nie zdoławszy jej użyć.

Szczerbowski na Łukiszkach

WILNO, 9. 8. Jak wiadomo w dniu 3 września r. b. odbędzie się w sądzie apelacyjnym sprawa skazanego na śmierć zabójcy policjanta Kędziory w Brześciu n. Bugiem, Wolfa Szczerbowskiego. W związku z tym Szczerbowskiego przewieziono do Wilna i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Icchok Grynbaum

wyjeżdża do Palestyny

W kołach politycznych dużą sensację wywołała wiadomość, że b. poseł na Sejm i znany działacz żydowski Icchok Grynbaum zamierza osiedlić się na stałe w Palestynie i zmienił już nawet obywatelstwo polskie.

Icchok Grynbaum wsławił się jeszcze w sejmie ustawodawczym jako skrajny nacjonalista żydowski i fanatyczny wróg polskości. Pamiętny jest jego prowokacyjny okrzyk, jaki rzucił na sali sejmowej bezpośrednio po uchwaleniu ustawy o spoczynku niedzielnym: „Teraz Polska straciła Śląsk i Prusy Wschodnie!"

W ostatnich latach p. Grynbaum stał się namiętnym rzecznikiem emigracji żydowskiej z Polski i jak można wnioskować ze zmiany obywatelstwa zamierza osobiście wyprowadzić się z Polski.

Jak zapewniają w kołach dobrze poinformowanych Grynbaum objąć ma jedno z kierowniczych stanowisk w Egzekutywie Żydowskiej.

Giełdowe refleksy wojny w Chinach

Wzmożona podaż złota japońskiego

wywołała spadek kursu dolara

LONDYN, 9. 8. Osłabienie dewizy na Nowy Jork, które ujawniło się w dniu 9 bm. na giełdzie londyńskiej, przypisywane jest przez sfery giełdowe przede wszystkiem masowym sprzedażom złota przez Japonię w St. Zjednoczonych, które to sprzedaże, spowodowane koniecznością zdobycia środków i wzmożenia importu w związku z zatargiem dalekowschodnim, z drugiej strony wywołały większą podaż dolara.

W późniejszych godzinach dolar nieco się wzmocnił, w związku z wzmożonym zapotrzebowaniem handlu importowego. Sfery giełdowe uważają za nieścisłe tłumaczenie spadku dolara ustawą amerykańską o czasie pracy w przemyśle, gdyż w chwili obecnej nie wiadomo w jaki sposób ustawa ta konkretnie odbije się na gospodarce amerykańskiej i w jakim stopniu podroży koszty produkcji w U. S. A., a więc wpłynie na pogorszenie bilansu handlowego.

Fundusze walutowe nie interweniowały w celu przeciwdziałania spadkowi dolara.

Wniesiono już trzy sprzeciwy

od orzeczenia w sprawie zatargu włókienniczego

ŁÓDŹ, 9. 8. W dniu dzisiejszym został opracowany i wysłany do Ministerstwa Opieki Społecznej sprzeciw Związków Zawodowych „Praca" przeciwko orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie unormowania warunków pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okolicy.

Klasowy Związek Włókniarzy, wobec rozbicia pierwszego zebrania delegatów fabrycznych przez opozycję związkową dotychczas nie powziął uchwały w sprawie orzeczenia komisji. O ile chodzi o pozostałe związki zawodowe, a więc ZZZ i ZZP, wypowiedziały się one za przyjęciem orzeczenia. Chrześcijańskie związki zawodowe stanowisko swe w sprawie orzeczenia zdecydują na dzisiejszym zebraniu.

Jak wiadomo, w dniu 12 b. m. upływa termin składania odwołań przez strony, i wniesione po tym terminie sprzeciwy zostaną odrzucone.

O ile chodzi o przemysł, to według posiadanych przez nas informacyj sprzeciwy wniosły jedynie prowincjonalne zrzeszenia przemysłowców w Bełchatowie i Zelowie.

2,5 miliona żołnierzy stracił gen. Franco

Kaczka dziennikarska? – Nie

Oficjalne komunikaty rządu walenckiego

RZYM, 9. 8. „Regime Fascista" podaje obliczenia pewnego dziennikarza z Tangeru, oparte na oficjalnych komunikatach rządu walenckiego, jak wyglądałaby sytuacja wojsk czerwonych w Hiszpanii, gdyby opierać się na tych komunikatach.

Gen. Franco straciłby w dziesięciu pierwszych miesiącach — wedle urzędowych doniesień kwatery walenckiej — 2,686.000 żołnierzy, 13.000 samolotów, 600 armat, oraz 80.000 jednostek broni pancernej, samochodów ciężarowych i t. p.

Jeżeli idzie o zdobycze terytorialne, to czerwone wojska — ciągle w myśl tych samych komunikatów — „zdobyły" dotąd obszar 2 razy tak duży, jak cała Hiszpania i Maroko razem wzięte.

Oviedo wedle komunikatów rządu walenckiego zdobyte było 20 razy, Toledo 16 razy, Saragossa 9 razy, Cordoba 5 razy, rekord zaś niewątpliwie pobiła Huesca, którą wojska czerwone zdobyły 33 razy.

Postępy wojsk narodowych

TERUEL, 9. 8. Ze źródeł powstańczych donoszą, że wojska gen. Franco posunęły się na odcinku Rubiales położonym na 15 km. na południo-zachód od Teruelu i zdobyły wielkie zapasy wojenne. Wojska rządowe ustępują w kierunku Walencji. Lotnictwo narodowe bombardowało dzisiaj fortyfikacje wzniesione przez wojska rządowe w prowincji Cuenca.

Czwarta z kolei sprawa

o zajścia antyżydowskie w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 9. 8. W dniu dzisiejszym na wokandze Sądu Okręgowego znalazła się czwarta z kolei sprawa o czerwcowe zajścia antyżydowskie. Przed sądem stanęło 12 oskarżonych z art. 163 k. k. o udział w zbiegowisku publicznym, które działając wspólnie w dniu 19 czerwca dopuściło się zamachu gwałtownego na mienie i osoby ludności żydowskiej.

Sąd uznał Lucjana Stochela, Mariana Domańskiego, Mariana Zygmunta Felisa i Edwarda Janosika winnymi zarzucanych im czynów i skazał ich na karę po 8 miesięcy więzienia, pierwszych trzech bez zawieszenia, Janosika zaś z zawieszeniem na przeciąg lat 3-ch. Jeden oskarżony skazany został na 1 miesiąc aresztu, drugi na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem wykonania wyroku, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

Za obrazę moralności

zlikwidowano żydowskie obozy letnie

WILNO, 9. 8. Władze bezpieczeństwa zarządziły natychmiastową likwidację dwóch żydowskich obozów letnich, w Bezdanach oraz w gminie Mejszagolskiej w pow. wileńsko - trockim. Przyczyną likwidacji była działalność zagrażająca bezpieczeństwu publicznemu oraz obraza moralności publicznej.

Rozruchy anarchistyczne

w prowincji Huesca

KARTAGENA, 9. 8. W mieście panuje nastrój podniecony z powodu aresztowania przywódców portowego komitetu partii anarchistycznej. Anarchistyczno - syndykalistyczna partia wydała komunikat, w którym wzywa władze do wypuszczenia na wolność aresztowanych grożąc w przeciwnym razie krwawymi rozruchami. Z tego powodu wysłano posiłki z Walencji do Kartageny.

W Balbastro, prowincji Huesca odbyło się zebranie członków partii komunistycznej na którym domagano się rozwiązania organizacji anarchistycznych aragońskich. W wyniku zebrania doszło do krwawych zamieszek podczas których wiele osób zostało rannych.

Awans czy degradacja?

Pogłoski o zmianach w O. Z. N. na Śląsku

Marsz. Grzesik ma być przeniesiony do Warszawy

Według pogłosek, kolportowanych w kołach sanacyjnych na Śląsku, kierownik sektoru śląskiego O.Z.N. p. Karol Grzesik, burmistrz miasta Chorzowa i marszałek Sejmu Śląskiego został jakoby odwołany ze swego stanowiska w O.Z.N. na Śląsku przez płk. Koca i na jego miejsce ma zostać czasowo mianowany prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich sen. Rudolf Kornke. Oznacza to, nie usunięcie p. Grzesika z O.Z.N. a jedynie przeniesienie z stanowiska na Śląsku do Stolicy. Czy w związku z tym nastąpiła by rezygnacja p. Grzesika ze stanowiska burmistrza miasta Chorzowa i marszałkowstwa Sejmu Śląskiego — niewiadomo. P. Grzesik przebywa obecnie na urlopie. Już gdy rozpoczynał urlop, rozeszły się pogłoski, o projektowanych zmianach na Śląsku.

Przewódca Chorwatów dr. Maczek

wystąpił przeciw konkordatowi

BIAŁOGRÓD, 9. 8. Opozycja przeprowadziła nowy atak przeciw bawiącemu obecnie na urlopie na wyspie Korfu premierowi Stojadinowiczowi utrudniający jeszcze bardziej sytuację rządu. Oto przywódca Chorwatów dr. Maczek zwrócił się z pismem do synodu serbskiego Kościoła prawosławnego oświadczając, że również i on jest przeciw konkordatowi. Pierwszym zadaniem rządu zjednoczenia narodowego, który by się utworzył — oświadczył dr. Maczek będzie zniesienie konkordatu.

Deklaracja Maczka, który sam jest katolikiem rozszerza front opozycji przeciw premierowi Stojadinowiczowi składający się w chwili obecnej z następujących ugrupowań: z opozycji parlamentarnej, z tak zwanego „parlamentu kadłubkowego" opozycjonistów nie biorących udziału w pracach parlamentu, z serbskiej cerkwi prawosławnej, loży masońskiej „Wielkiego Wschodu", z elementów skrajnie nacjonalistycznych (gen. Živkowicz i inni) z Chorwatów dr. Maczka oraz z komunistów.

BIAŁOGRÓD, 9. 8. Agencja Avala ogłosiła komunikat, w którym, w związku z decyzją synodu kościoła prawosławnego, wymierzoną przeciwko członkom rządu, oświadcza, co następuje: w kołach prawniczych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają, iż decyzja władz kościelnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosłowiańskiej, ale również z kanonem kościoła prawosławnego.

Jamboree zamknięte

Harcerze zwiedzają Holandię

HAGA, 9. 8. Zakończył się dziś międzynarodowy zlot harcerski (Jamboree). Gen. Baden-Powell wygłosił w obecności 30.000 harcerzy przemówienie, w którym podniósł społeczną rolę harcerstwa.

W ciągu najbliższych dwóch dni odbędzie się kongres przewódców harcerstwa w Hadze, podczas gdy harcerze udadzą się na zwiedzanie Holandii.

4-ch dorożkarzy żydowskich

pobiło konkurenta chrześcijanina

WILNO, 9. 8. Z polecenia sędziego śledczego zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny w stosunku do 4-ch żydów, oskarżonych o pobicie dorożkarza chrześcijanina, Wieromieja, na tle konkurencyjnym (o czym donosiliśmy). Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Żydowska jaczejka komunistyczna

WILNO, 9. 8. Władze bezpieczeństwa wpadły na trop jaczejki komunistycznej w Wilnie. W związku z tym aresztowano 3-ch młodych żydów i jedną żydówkę.

Przy aresztowanych znaleziono szereg kompromitujących ulotek, odezw komunistycznych oraz pismo „Czerwony Sztandar".

Po wydaleniu dziennikarzy niemieckich z Anglii

Protest niemiecki w Foreign Office

Niemcy wypraszają korespondenta „Timesa"

LONDYN, 9. 8. Dzisiaj w południe niemiecki charge d'affaires dr. Woermann złożył protest w Foreign Office z powodu wydalenia trzech dziennikarzy niemieckich.

Podczas bytności dr. Woermanna w ministerstwie odbyła się rozmowa z zastępcą min. spraw zagr. lordem Halifaxem, która trwała 20 minut. Treść noty protestacyjnej nie została podana do wiadomości.

LONDYN, 9. 8. Reuter komunikuje, że władze niemieckie postanowiły zażądać od dziennika „Times" odwołania jego berlińskiego korespondenta red. Normana Ebbutta w ciągu 15 dni, zaznaczając, że zostanie odwołane pozwolenie na pobyt tego dziennikarza w Niemczech. „Times" jest proszony o wysłanie innego korespondenta, który by pełnił swoje obowiązki w formie, która by była bardziej do przyjęcia dla reżimu narodowo - socjalistycznego.

Skazanie Rudroffa

LWÓW, 9. 8. Sąd w Złoczowie skazał eksmilionera Rudroffa łącznie za wszystkie przestępstwa, których dopuścił się na tle podatkowym na 5½ lata więzienia.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.